

GŁOS CHŁOPIŃSKI

ROK IV

ŁÓDŹ, SOBOTA 4 GRUDNIA 1948 ROKU

Nr 331 (1276)

TRZY OFENSYWY na Kałgan, Pekin i Nankin prowadzą jednocześnie zwycięskie chińskie wojska ludowe

NOWY JORK (PAP.). Według depesz korespondentów pism amerykańskich, sytuacja na froncie pomiędzy Suczou a Nankinem przedstawia się następująco:

Między tymi miastami znajdują się 3 armie Czang-Kai-Szeka, przedzielone przeważająco siłami armii ludowej. Oddziały 6-ej i 8-ej armii Kuomintangu bronią miasta Peng-pu. Są to ostatnie oddziały Czang-Kai-Szeka, od dzielające wojska ludowe od Nankinu.

80 km na północ w rejonie Su-Sien otacza na jest przez silne oddziały wojsk ludowych 12-ta armia Kuomintangu. 40 km dalej na północ 3 potężne kolumny armii ludowej blokują odwrót wojsk Kuomintangu z rejonu Su czou.

Korespondenci dzienników amerykańskich podkreślają, że ostatnią nadzieją Czang-Kai-Szeka jest połączenie oddziałów, wycofujących się z rejonu Suczou z 12-tą armią, otoczoną koło Su-Sien. Jest jednak bardzo mało szans, by armie Czang-Kai-Szeka mogły się połączyć wobec liczebnej przewagi sił wojsk ludowych w tym rejonie.

Wokół Nankinu, a przede wszystkim na północ od miasta, wojska Czang-Kai-Szeka budują w dalszym ciągu umocnienia obronne.

Na froncie północnym wojska ludowe czynią przygotowania do ostatecznej ofensywy w kierunku Pekinu.

LONDYN (PAP.). Według ostatnich doniesień, oddziały Kuomintangu wycofały się z miejscowości Kupei-kou, położonej w odległości 90 km na północny-wschód od Pekinu.

LONDYN (PAP.). Agencja Reutersa donosi

o zaciętych walkach na północ od Peng-pu, ostatniego punktu oporu Czang-Kai-Szeka przed Nankinem, a zwłaszcza nad rzeką Kuo, którą chińskie wojska ludowe usiłują sforsować.

W prowincji Czahar oddziały kawalerii armii ludowej pod dowództwem generała Nieh-Yung-Czang zbliżają się od zachodu do Kałganu, leżącego na linii kolejowej Pekin-Suiyuan i oddalonego od Pekinu o 160 km.

Przeciw atakom na autorytet ONZ Delegat Polski min. J. Suchy w obronie przywilejów i immunitetów Organizacji Narodów Zjednoczonych

PARYŻ (PAP.). Komisja Prawnicza Zgromadzenia ONZ uchwaliła rezolucję „o przywilejach i immunitetach Narodów Zjednoczonych”, która ustala uprawnienia przysługujące urzędnikom Organizacji oraz rejestruje je w sprawie siedziby ONZ, zawarty między Organizacją a Stanami Zjednoczonymi, na których terytoriach siedziba ta się znajduje.

W związku z powyższym, minister dr Suchy wygłosił przemówienie, w którym m. in. powiedział:

„Mimo upływu około 2 lat od chwili instalacji siedziby Narodów Zjednoczonych konwencja w tej sprawie nie została wprowadzona na jeszcze w życie przez Stany Zjednoczone. Mimo, iż wybór Stanów Zjednoczonych na siedzibę ONZ powinien być przez nie traktowany jako zaszczytne wyróżnienie, umowa za warta między sekretarzem generalnym ONZ a rządem amerykańskim zawiera jedynie minimum praw i przywilejów niezbędnych do funkcjonowania Organizacji.

Ale nawet ten ograniczony zakres uprawnień stał się w całym szeregu wypadków przedmiotem ataków wysoko postawionych

osobistości amerykańskich. W szczególności przypisywano personelowi Narodów Zjednoczonych działalność, która miała rzekomo stanowić zagrożenie bezpieczeństwa Ameryki. Zarzuty te, poparte niewybredną kampanią prasy, można określić jako bardzo szkodliwe dla autorytetu ONZ.

Te niefortunne wydarzenia musiały wywrzeć bardzo ujemny wpływ na tok normalnej pracy Narodów Zjednoczonych. Przeciwdziałanie sekretariatu generalnego nie może być w tej mierze uważane za wystarczające. Dotychczasowy stan rzeczy wykazuje, że Organizacja potrzebuje ochrony przeciwko podstawnym atakom i ograniczeniom.

Represje rządu Queuille'a wobec uczestników ostatniego strajku we Francji

Paryż (PAP). Pomimo podjęcia pracy, atmosfera w zagłębiach węglowych pozostaje napięta z powodu represji rządowych wobec bezrobotnych górników. W zagłębiu Nord 3 tysiące górników zostało oficjalnie zwolnionych z pracy. W zagłębiu Moselle wobec zwolnienia 1,200 górników wybrano delegację, która udała się do dyrekcji kopalni, domagając się przyjęcia ich spowrotem do pracy. W kopalni Hely d'Oisel (departament Bouches du Rhone) protestujący przeciw wydaleniu 3 towarzyszy, górnicy odmówili przystąpienia do pracy. W zagłębiu Gard zwolniono z pracy 27 szytarzów oraz 3 urzędników. W zagłębiu Loary wydalono kilku dziesięciu górników oraz 17 majstrów.

Wyroki na strajkujących górników nie ustają. Sąd w St. Etienne skazał górnika Sotton z Chambon Feugerolles na 2 miesiące aresztu oraz 5 tysięcy franków grzywny, a syna jego, Louis Sotton na 2 miesiące aresztu. Na skutek presji ze strony rządu, sąd administracyjny w Dijon podwyższył wymiar kary 5 górnikom z Monteaules Mines, skazując ich na kary aresztu od 2 miesięcy do 1 roku oraz na kary grzywny

Demonstracje antybrytyjskie w Sudanie



Jak już donosiliśmy — w Sudanie trwają od dłuższego czasu burzliwe demonstracje antybrytyjskie, spowodowane wydaleniem 9 znanych adwokatów na rozkaz angielskiego gubernatora. Część policji sudańskiej złożona z tuziemiów w prowincji Yei i Some, odmówiła posłuszeństwa gubernatorowi i stanęła otwarcie po stronie demonstrantów. Na zdjęciu siedziba zbuntowanej policji w Yei.

Represje rządu Queuille'a wobec uczestników ostatniego strajku we Francji

od 15 — 30 tysięcy franków. Na terenie wszystkich zagłębi węglowych liczne delegacje górników udają się do prefektur oraz do dyrekcji kopalni, domagając się uwolnienia uwięzionych górników.

Rada Ministrów uchwaliła odszkodowanie dla łamstrajków w wysokości 50 milionów franków.

Akcja solidarności na rzecz górników trwa w dalszym ciągu. Deputowani komunistyczni postanowili wpłacić ponownie po 1.000 fr. na pomoc dla górników. Subskrypcja na rzecz górników w całym kraju sięga 305 milionów franków.

Narady rozjemcy ONZ z przedstawicielami państw arabskich

PARYŻ (PAP) — Agencja France Presse donosi, że do Kairu przybył rozjemca ONZ w Palestynie dr. Bunche, celem odbycia z prezydentem Egiptu rozmów na temat rozwiązania problemu palestyńskiego. Bunche z Kairu uda się do stolic państw arabskich, gdzie również przeprowadzi konferencję z przedstawicielami rządów odnośnych państw.

Minister Minc dziękuje włókniarzom

37 Telegram 11:25

ŁÓDŹ 13/11/48

CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO

Ob. Gen. Dyrektor W. Wendę

SKŁADAM NA WASZE RĘCE PODZIĘKOWANIE WSZYSTKIM PRACOWNIKOM FIZYCZNYM I WYKONAWCZYM PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO ZA WYKONANIE PLANU PRODUKCJI DO Dnia 13 LISTOPADA 1948 ROKU

Wiem, że przy wspólnym wysiłku kierownictwa i pracowników, przemysł włókienniczy osiągnął cel do którego dąży wraz z narodem polska klasa robotnicza do rozbudowy przemysłu i wzrostu dobrobytu mas pracujących.

Szczególne uznanie i podziękowanie przesyłam przedownikom pracy, wieloletnim sztatowcom, którzy nie szczędzą swych wysiłków, podwyższają wydajność pracy i zachęcają swym przykładem do współzawodnictwa wszystkich pracowników przemysłu włókienniczego.

Zyczę włókniarzom i włókniarzom powodzenia w ich wysiłkach budowy szczęśliwej przyszłości kraju.

Minister Przemysłu i Handlu.
HILARY MINC.

Z okazji przedterminowego wypełnienia planu rocznego wpłynęła na ręce Gen. Dyrektora C. Z. P. Wł. tow. W. Wendę następująca depesza:

Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego
Ob. Gen. Dyrektor W. Wendę — Łódź.

SKŁADAM NA WASZE RĘCE PODZIĘKOWANIE WSZYSTKIM PRACOWNIKOM FIZYCZNYM I UMYSŁOWYM PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO ZA WYKONANIE PLANU PRODUKCJI DO Dnia 13 LISTOPADA 1948 ROKU.

Wiem, że przy wspólnym wysiłku kierownictwa i pracowników, przemysł włókienniczy osiągnął cel do którego dąży wraz z narodem polska klasa robotnicza do rozbudowy przemysłu i wzrostu dobrobytu mas pracujących.

Szczególne uznanie i podziękowanie przesyłam przedownikom pracy, wieloletnim sztatowcom, którzy nie szczędzą swych wysiłków, podwyższają wydajność pracy i zachęcają swym przykładem do współzawodnictwa wszystkich pracowników przemysłu włókienniczego.

Zyczę włókniarzom i włókniarzom powodzenia w ich wysiłkach budowy szczęśliwej przyszłości kraju.

Minister Przemysłu i Handlu.
HILARY MINC.

Debata w sprawie Palestyny na komisji politycznej ONZ

Paryż (PAP). Na czwartkowym posiedzeniu Komisji Politycznej ONZ toczyła się dyskusja nad rezolucją brytyjską, zalecającą wysłanie do Palestyny komisji pojednawczej, złożonej z przedstawicieli trzech państw.

Przedstawiciel Australii zaproponował, aby w skład komisji weszli przedstawiciele pięciu państw, co umożliwiłoby przestrzeganie zasady reprezentacji terytorialnej. Analogi-

czne stanowiska zajęła również delegacja radziecka.

Delegaci Gwatemali i Kolumbii domagali się, aby komisja składała się z trzech wybitnych osobistości, niereprezentujących żadnego państwa, natomiast delegat Francji Parodi poparł stanowisko państw anglosaskich.

Minister spraw zagranicznych Izraela oświadczył, iż rząd jego chętnie współpracować będzie z komisją jednakowoż pod następującymi warunkami:

- 1) Izrael przyjęty zostanie w poczet członków ONZ wskutek czego znajdzie się w pozycji równorzędnej z państwami arabskimi
- 2) proponowana komisja pojednawcza nie będzie posiadała żadnych uprawnień administracyjnych.
- 3) W skład komisji wejdą co najmniej przedstawiciele pięciu państw.

Strajk powszechny w Neapolu

RZYM (PAP). W nocy, z środy na czwartek wybuchł w prowincji neapolitańskiej 24-godzinny strajk powszechny, który objął również pracowników zakładów użyteczności publicznej. Strajk proklamowano na znak protestu przeciwko rasowemu zwalnianiu robotników z pracy.

Giełdciarze organizują przewroty i zamachy stanu w państwach Ameryki Łacińskiej

NOWY JORK (PAP). — Niedawny zamach stanu w Venezueli i obalenie rządów prezydenta Galegosa wywołały protesty w całym szeregu krajów Ameryki Łacińskiej.

Jak donosi korespondent dziennika „New York Times” z Hawany, kubańska Izba Deputowanych powzięła rezolucję, w której potępia zamachy stanu w Venezueli i Peru oraz wzywa rząd kubański do nieuznawania nowych władz w tych krajach. Analogiczną rezolucję uchwalił kongres Panamy.

Ministerstwo spraw zagranicznych Meksyku odwołało swego ambasadora w Venezueli

w odpowiedzi na „zmianę rządu w tym kraju w drodze przemocy”.

Wychodzący w Bogocie (Kolumbia) dziennik „El Tempo” protestując przeciwko obaleniu rządów prezydenta Galegosa, nawołuje do międzynarodowego bojkotu rządów, utworzonych w rezultacie aktów gwałtu. Dziennik stwierdza, że przewroty w Peru, Venezueli i w innych krajach Ameryki Łacińskiej są częścią zakrojonego na szerszą skalę spisku przeciwko demokracji na półkuli zachodniej.

Pigmeje przeciw olbrzymom

Benoit Frachon o strajku górników we Francji

PARYŻ (PAP.). Pod tytułem „Pigmeje przeciw olbrzymom“ Benoit Frachon zamieszcza w dzienniku „Humanite“ artykuł, w którym w następujących słowach charakteryzuje postawę czynników rządowych wobec kofca strajku górników.

„Ci ludzie tańczą taniec skałpa wokół górników, ale jest faktem, że boją się. Zapłacili oni wysoką cenę za wojnę prowadzoną przeciw bohaterom górnikom. Zmarnowali oni dziesiątki miliardów, pozabawili kraj milionów ton węgla, zrzucili cynicznie maskę „demokratyczną“, pokazując się w pełnym świetle jako zaciekli reakcyoniści, pozabawieni skrupułów.

Jeśli wyobrażają sobie jednak, że złamał przysłowiową odwagę górników, czeka ich gorzkie rozczarowanie. Nigdy jeszcze u górników nie nagromadziło się tyle nienawiści i tyle woli przemiany, ile udało się zebrać Mochowi i jego zbirów oraz Lacostowi swoimi kłamliwymi i obelżywymi przemówieniami.

Górnicy doskonale zrozumieli o co chodzi. Docenili oni w pełni walkę, do której ich zmuszono i dali najwspanialszy przykład waleczności, wytrwałości i zaciętości, jakich można było po nich spodziewać. Zmusiła ich do powrotu do kopalni nędza i głód, cierpienia dzieci pozabawionych mleka przez ministrów prowadzących wojnę z kolyskami. Jesteśmy przekonani, że akcja solidarności będzie trwała nadal i, że robotnicy odpowiedzą na apel Generalnej Konfederacji Pracy ofiarowania równowartości godziny pracy dla ulżenia cierpieniom górników. Ale trzeba stwierdzić, że francuska klasa robotnicza wraz z chłopami i niezłymi ludźmi zrobiła nie mało. Zarówno przez zajęcie się 25 tysiącami ewakuowanych dzieci, jak również przez zbiórki żywności i pieniędzy, ogólnej wartości 600 milionów franków, utwierdziła się ta solidarność.

Ludzie, których płaça jest obecnie o 50 proc. niższa od przedwojennej, dali dowód

tej solidarności. Ludzie ci w ciągu 1948 r. przeprowadzili wiele strajków, ludzie ci w listopadzie i grudniu 1947 r. w przeciągu 3-tygodni stawiali czoło agentom Mocha. 600 milionów oraz 160 milionów otrzymanych od robotników innych krajów, to suma poważna. Nie należy jednak zapominać, że jest 300 tysięcy górników i, że strajk trwał 8 tygodni.

Koniec strajku górników nie oznacza końca walk robotniczych. Jest on tylko pełnym chwale i porywającym epizodem. Reakcyjny rząd musiał ustąpić żądaniom innych związków zawodowych, których nie mógł zwalczać jednocześnie z górnkami. Polityka gwałtu i nędzy wywoła normalną reakcję klasy robotniczej mającej dość siły i nie chcęcej umierać z głodu. Moch nie przewidział jednolici rzesz pracujących i siły jaką przedstawia ta jedność. Przepowiadamy mu wiele innych nie spodzianek tego rodzaju.“

Proces byłych ministrów brytyjskich oskarżonych o łapownictwo

LONDYN (PAP.). W procesie b. ministrów brytyjskich, oskarżonych o branie łapówek, zeznawał znany aferzysta — Sydney Stanley. Stanley, którego łączyły przyjacielskie stosunki z b. prezesem Banku Anglii — Gibsonem przyznał się do udziału w tworzeniu i. zw. organizacji dla „walki z komunizmem“. Świadek zeznał, że Gibson zaprosił go pewnego razu na obiad, na którym obecni byli również czterej członkowie parlamentu brytyjskiego oraz przewodniczący komitetu wykonawczego Labour Party — Morgan Phillips. Na obiedzie tym Stanley oświadczył, że może uzyskać każdą sumę pieniędzy, „niezbędna do walki z komunizmem“.

W czasie następnego spotkania, które odbyło się już w domu Stanley'a utworzono

nową organizację pod nazwą „Wolność i Demokracja“. Z zeznań Stanley'a wynika, że inicjatywa powołania do życia tej organizacji wyszła z kongresu brytyjskich Trade Unionów. Szczególnie ożywiona działalność w związku z utworzeniem tej organizacji rozwijał prawicowy poseł do Izby Gmin z ramienia Labour Party i katolicki działacz związkowy — Tom O'Brien.

Stanley zeznał dalej, że oddał znaczne sumy si przemysłowcom brytyjskim, zamajającym ich z Gibsonem, oraz z sekretarzem parlamentarnym ministerstwa handlu Belchem.

Przesłuchanie Stanley'a potrwa do dnia 4 bm.

Zacieśnia się sojusz robotniczo-chłopski

Związki Zawodowe przejmują opiekę nad wsiami samopomocowymi w województwie łódzkim

Prezydium OKZZ w Łodzi na odbytej 30 listopada konferencji, poświęconej sprawie zacieśnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, powzięło rezolucję, w której m. in. czytamy: — „Dla uczczenia Kongresu Zjednoczonego obu Partii Robotniczych, który wzmocni siły klasy robotniczej i jeszcze bardziej zacieśni sojusz z biednym i średnim chłopem w walce z elementami kapitalistycznymi w mieście i bogaczami wiejskimi, Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Łodzi poma na bogatą tradycję wspólnej walki robotników i chłopów z u-

strojem kapitalistycznym, postanawia przyjąć z pomocą biednym wsiom województwa łódzkiego, wsiom samopomocowym, w pierwszym rzędzie oraz ośrodkom maszynowym.

OKZZ postanawia wysłać brygady robotnicze do ośrodków maszynowych, które będą czuwały nad należącym stanem znajdujących się tam maszyn. Będziemy wzbogacać ośrodki narzędziami i maszynami rolniczymi, przeznaczonymi dla uprawy pół małego i średniorolnych chłopów. Pomożemy wsi w budowie dróg, świetlic, w przeprowadzaniu elektryfikacji, radionaszcz. Poślemy na wsi, biednemu chłopstwu w darze od robotników z miast — inwentarz żywy, odzież, obuwie, rowery, materiały codziennego użytku, książki i gazety, jak również ambulatoria. Pomoce naszą przyczyni się do podniesienia poziomu materialnego i kulturalnego oraz zdrowotności ludności wiejskiej.

Pragniemy, aby czyn nasz był znakiem zacieśnianego się coraz bardziej sojuszu robotniczo-chłopskiego, który jest najlepszą odpowiedzią przeciw wszelkim knowaniom burżuazji, i gwarancją szybkiego marszu do socjalizmu pod przewodnictwem klasy robotniczej.“

Dnia 2 grudnia odbyło się posiedzenie organizacyjne Komitetu Zacieśnienia Sojuszu Robotniczo-Chłopskiego, w którym wzięli udział przedstawiciele wszystkich związków zawodowych, działających na terenie Łodzi. Postanowiono przyjąć z konkretną pomocą wzorowym wsiom samopomocowym i otoczyć je opieką kółek robotników zorganizowanych w Związkach Zawodowych.

W najbliższą niedzielę, dnia 5 grudnia br. przedstawiciele Związków Zawodowych wyjadą w teren, aby zapoznać się z potrzebami wsi.

Jedną z pierwszych wsi, którym robotnicy łódzcy przyjdą z pomocą jest wieś Wilkowice w powiecie rawsko-mazowieckim. Po zbadaniu potrzeb robotnicy zadeklarują w

W dniu wczorajszym do Łodzi przybyła znakomita pisarka Wanda Wasilewska, założycielka i długoletnia przewodnicząca Związku Patriotów Polskich w ZSRR, jedna z czołowych organizatorów Pierwszej Armii.

Wanda Wasilewska wygłosiła w Centralnej Szkole Polskiej Partii Robotniczej odczyt „O nowym człowieku w Związku Radzieckim“.

Salę tłumnie zapełnił aktyw partyjny oraz przodownicy pracy, witając entuzjastycznie ulubioną pisarkę. Odczyt zajął 1-szy sekretarz KŁ PPR tow. Dworakowski.

W prostych i przejmujących słowach tow. Wasilewska opowiedziała zebrany jak żyje i pracuje człowiek radziecki, wychowany w nowych socjalistycznych warunkach, co dała mu władza radziecka, w jaki sposób potrafiła poruszyć ogromne, twórcze siły, które drzemały w narodzie, skierowując je na nową, bohaterską drogę.

Po skończonym odczycie przedstawiciele organizacji i fabryk wręczyli prelegentce bukiety kwiatów. Kolejno przystępowali do Wasilewskiej przedstawiciele młodzieży i przodownicy pracy, aby dziękować jej za piękny odczyt oraz zapewnić, że robotnicza Łódź ucząc się na wzorach narodów radzieckich również potrafi pracować, wmagając coraz bardziej swoje wysiłki dla odbudowy i rozbudowy kraju.

Dokładne sprawozdanie z odczytu Wandy Wasilewskiej podamy w najbliższych numerach „Głosu Robotniczego“.

danej wsi jakie roboty wykonają, w czym przyjdą z pomocą i jakie dary ofiarują. Inicjatywa Związków Zawodowych zostanie na pewno przyjęta z pełnym uznaniem i radością przez rzesze robotników i chłopów naszego województwa i będzie wspinała manifestacją rosnącej siły sojuszu robotniczo-chłopskiego. (2)

W kilku wierszach

(—) Minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Ernest Bevin wrócił do Londynu po czterotygodniowym blisko urlopie, spędzonym na południowym wybrzeżu Anglii.

(—) W piątek zwołane zostało posiedzenie biura Zgromadzenia Generalnego ONZ, na którym zapadnie ostateczna decyzja w sprawie terminu zakończenia bieżącej sesji Zgromadzenia.

(—) Agencja Reutersa donosi z Ankar, że w czasie burzy na Morzu Czarnym zatonał węglowiec turecki „Sinop“ o pojemność 1.742 ton. Z całej załogi, liczącej 21 osób, nikt się nie uratował.

(—) W dniu 1 bm. gęsta mgła na Odrze, w Zalewie Szczecińskim oraz na Bałtyku zatamowała normalny ruch statków w porcie szczecińskim.

Dziś dalszy ciąg procesu w sprawie zbrodni w Kamieńsku

W dniu wczorajszym w procesie sprawców ekscesów w Kamieńsku i Gorkowicach na wstępie rozprawy Sąd przychylił się do wniosku obrony i odczytał na jeden dzień rozprawę sądową celem powołania nowych świadków.

Wznowienie procesu nastąpi dziś o godz. 9-ej rano.

Rumuńska delegacja handlowa przybyła do Moskwy

MOSKWA (PAP.). Do Moskwy przybyła rumuńska delegacja handlowa z ministrem handlu zagranicznego Rumunii Birladeau na czele. Delegację powitali na dworcu wiceminister handlu zagranicznego ZSRR Semiczasnow, wyżsi urzędnicy Ministerstwa Handlu Zagranicznego oraz ambasador Rumunii w Moskwie — Vladescu-Rakosa.

Klasa robotnicza ku czci Kongresu Jedności Zakłady Silników Spalinowych wykonały roczny plan

W chwili, gdy cała klasa robotnicza na wezwanie górników kopalni Zabrze-Wschód przystąpiła do zaakcentowania czynem swej radości z powodu zbliżającego się Kongresu Zjednoczeniowego, wykonując przedterminowo swoje plany produkcji rocznej i przyjmując na siebie dodatkowe zobowiązania, robotnicy Zakładów Silników Spalinowych, rozumiejąc znaczenie ich produkcji dla zmechanizowania i podniesienia poziomu gospodarki rolnej, w ciągu krótkiego czasu przelamali wszystkie piętrzące się trudności i plan swej rocznej produkcji wykonali w dniu 29 listopada 1948 r. przed południem.

Robotnicy Zakładów Silników Spalinowych obejmujących fabryki w Łodzi, Poznaniu, Bielsku i Andrychowie postanowili do końca bieżącego roku dać Państwu dodatkowo na dzień 31 grudnia 1948 r. około 15 procent swej rocznej produkcji, wartości półtora miliona złotych przedwojennych.

Przew. Rady Zakładowej Dyrekcji Zakł. Silników Spalinowych w Łodzi
LUDWIK SIKORSKI

GODZINA PRACY DZIENNE NA WSPÓLNY DOM

Zaloga nasza postanowiła od dnia 1. 12. do dnia 15. 12. 1948 r. pracować codziennie o jedną godzinę dłużej i uzyskany zarobek przeznaczyć na budowę domu Zjednoczonej Partii. Zakład nasz produkując silniki dla wsi. Są to silniki wysokoprężne, mające zastosowanie przy napędzaniu maszyn gospodarczych Zaloga nasza docenia całkowicie znaczenie silnika dla celów podniesienia gospodarczego wsi. Chcąc użyć chłopi polskiemu, rzuciliśmy w październiku hasło współzawodnictwa międzydziałalowego i międzyfabrycznego z zakładami Nr 5 w Łodzi i Nr 2 w Andrychowie, które dostarczają nam niektórych części, potrzebnych do silnika. Współzawodnictwo rozwija się pomyślnie i efektem tego jest, że Zakład nasz, który nie wyrabiał planu, w październiku po raz pierwszy wyrobił plan w 120 procentach i w listopadzie też w 120 procentach.

Sekretarz Koła PPR przy Zakładach Silników Spalinowych Nr 4
Berner Tadeusz

W. Ażajew

Daleko od Moskwy

— Czytałem to w Moskwie. Wy twierdzicie, że niemożliwością jest zbudować rurociąg w ciągu jednego roku. I to wszystko, na tym rozmowa skończona?

— Powtarzam: w tym wyznaczonym nam terminie jednego roku z jego dwunastu miesiącami — na zimę przypada siedem miesięcy.

— Ale na wasz dokładny raport Moskwa dała zupełnie wyraźną odpowiedź — przystąpić bezzwłocznie do praktycznego wykonania decyzji rządu i do przerehabowania planu.

— Rozumiemy, że postanowienia rządu należy wypełniać bezapelacyjnie i w sposób realny. Ale czy nie lepiej jest uczciwie powiedzieć prawdę o nierealności terminu, aniżeli oszukiwać rząd, nieuczciwymi w gruncie rzeczy przyrzeczeniami trzykrotnego skrócenia terminu.

— Dlaczego nieuczciwymi? — Ogromne oczy Beridzego błysnęły.

— Dlaczego — powiem. Rząd w planie prowadzenia wojny widocznie liczy na nasz rurociąg i dlatego decyduje się rozchodować na jego budowę drogocenną siłę ludzka i materialno-techniczne środki,

Czy nie jest naszym społecznym i obywatelskim obowiązkiem dowieść, że ludzie i środki należy skierować na służbę wojnie w innym miejscu, gdzie wszystkie wydatki pokryją się absolutnie.

— I na ten temat posłałicie drugi dokładny raport? — zapytał Beridze.

Posłałem telegram. Sens jego jest taki: będąc zupełnie zdrow na umyśle i władając w zupełności pamięcią nie mogę zrezygnować z mego punktu widzenia wysłuszonego w pierwszym raporcie.

— Punkt widzenia, punkt widzenia!! z niezadowolaniem krzyknął Beridze. — Naprawdę straciłicie tyle drogocennego wojennego czasu na układanie raportów. Was zahypnotyzowało dziesięć tonów projektorów, przywykliście do niego, jak do żony. Należało śmiało i odważnie przejrzeć ten przedwojenny utwór, zamiast rewidować postanowienie rządu.

Grubski wstał. Był zdenerwowany nie mniej od Beridzego, ale powstrzymywał się.

— Wam przypadnie możliwość zrobienia tego, czegośmy nie potrafili: wykazać śmiałość, odwagę i pozostałe dwie zalety,

których niestety nie posiadamy. Rad będzie „spozierać“ na wasze wyczyny, — powiedział prawie spokojnie i wyszedł.

Beridze szybko biegł po gabinecie, nieco pochylony z zaczeponymi z tyłu palcami obydwu rąk.

Ten indyk umyje ręce, nogi i będzie sobie stać na stronie i śmiać się z nas, chociaż — powiedział zbliżając się do Aleksego, który obojętnie siedział na parapecie okiennym. — Co ty powiesz na to?

— O indyku powiem: w jego rozumowaniu jest logika. Nie oczekiwałem od niego takiej prostolinijności.

— Być może, jest logika, ale jego sposób myślenia jest haniebny, — odciął Beridze.

— Haniebny? Przypuszczam, że on myśli trzeźwo. Niemcy posunęli się daleko, pędzą pancerną lawiną na Moskwę, losy wojny zdecydują się w ciągu niewielu dni. Komu potrzebny jest rurociąg, jeśli nawet będzie gotowy nie za trzy lata, a za rok? Albo wkrótce będzie decydująca bitwa i my ich rozbijemy, albo...

— Aleksey milcz! — krzyknął Beridze. Jednym skokiem znalazł się obok Kowczowa.

Stali obok okna twarzą do twarzy: Aleksey — biały jak papier: — Beridze czerniony ze zdenerwowania.

Zapamiętaj i wbij sobie do twojej głupiej głowy; żadnych „albo“. Wojna będzie trwała tak długo, ile to będzie konieczne dla zwycięstwa. Jeżeli trzeba — rok! Jeżeli trzeba będzie trwała — trzy lata, pięć lat, dziesięć lat! I jeszcze wbij sobie do głowy: jeżeli rząd zdecydował kontynuować budowę rurociągu, to znaczy, że rurociąg ten potrzebny jest aż do ostateczności i nie później niż za rok. — Beridze z trudem odetchnął i wreszcie rzekł trochę spokojniej. — Czy nas przystali tutaj poto, abyśmy popierali wszelką wątpliwą „logikę“?

— Mnie tutaj nie przysłałi — szybko odpowiedział Aleksey i odwrócił się. Rozumiał, że nie ma racji i że myśli nie tak, jak mówi, ale nie umiał zdusić w sobie ducha sprzeciwu i z okrucieństwem dodał: — Ciebie tu przysłałi, a mnie przychwyciłeś po prostu dla towarzystwa.

Beridze milcząc długo patrzył na Kowczowa. Jego zacięnięte pięści podniosły się, oczy pociemniały od gniewu.

Aleksey jak gdyby nie spostrzegł stanu w jakim znajdował się Beridze, ale czując potrzebę przzerwania rozmowy, położył się na parapecie i niezadowolony z siebie za to że obraził kolegę, niewidzącym oczyma patrzył w dal za okno.

d. c. n.

Na cześć Kongresu

W powiecie łaskim gospodarze ze wsi Wierzchlicie gminy Stanenice, pragnąc uczcić dzień zjednoczenia obu partii robotniczych, rozpoczęli oczyszczanie rowów odprowadzających wodę z pól ornych.

Na wspólnym zebraniu gromad wsi Na ramię, Wiktorów, Biała Rządowa i Biała Parcela zadeklarowano wykonanie szeregu robót wodno-melioracyjnych i drogowych oraz przystąpiono do oczyszczania rowów i naprawy dróg.

W ten sam sposób postanowili odpowiedzieć na wezwanie robotników, chłopów z gromad Gączyń, Kurów, Bębnow i Koprznica.

Planowanie podstawą rozwoju spółdzielczości

Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni w Kutnie ma piękne osiągnięcia dzięki planowej gospodarce

Od pewnego czasu przytaczamy przykłady nieumiejętnej gospodarki PZGS-ów w niektórych powiatach województwa łódzkiego. Podajemy je po to, aby wykazać, że błędy gospodarki tych instytucji wynikają z braku planowości. Planowość w pracy jest warunkiem koniecznym, aby nie tylko nie popełniać błędów, ale i przez swoją nieumiejętną gospodarkę nie wypaczać polityki rządu na tym odcinku.

Ale są i instytucje, które dobrze i planowo gospodarują — do takich należy PZGS w Kutnie.

Mógłby ktoś powiedzieć, że PZGS w Kutnie przyszedł na „gotowe”, bowiem przejął cały kilkunastoletni dorobek spółdzielni „Wspólna Praca”. Tak. Warunki rozwoju PZGS nie napotykały na specjalne trudności, nie mniej jednak obecny swój stan gospodarczy zawdzięczają prawidłowej gospodarce planowej.

Działalność aparatu PZGS-u oparta została wyłącznie na 12 gminnych spółdzielniach, z których każda posiada przeważnie 3 filie. Obroty tych spółdzielni dają miesięcznie z górą 80. mil. zł., obroty sa-

mego PZGS-u 40 mil. zł. I tu pierwszy punkt planowania. Obroty te znacznie się zwiększy (na podstawie doświadczeń tego rocznych) w wypadku, gdy PZGS przeprowadzi za pośrednictwem gminnych spółdzielni wszelkiego rodzaju skupy, to jest zakupi wszystko, co wieś produkuje. Bez względu przy skupie ziemniaków mogą zaistnieć wypadki dostarczania zbóż, czy ziemniaków zanieczyszczonych. Przewidując taką ewentualność, uruchomiono już czyszczalnię ziemniaków. Dostarczone z wszystkich gmin do Kutna ziemniaki, będą wysyłane natychmiast tam, gdzie je zapotrzebuje Centrala Rolnicza.

Bardzo cennym posunięciem ze strony PZGS było uruchomienie tarczarni drobiu oraz skupu drobiu. Drob z Kutna wędruje nawet do Czechosłowacji. W tym roku samych gęsi wysłano już 10 tys. sztuk, a planuje się wysyłkę 15 tys. W przyszłym roku według planu ma być wyeksportowanych 60 tys. sztuk, przyczem jeszcze w bieżącym roku rozpocznie PZGS skup indyków.

W związku z kłopotami, jakie PZGS-y napotykały w czasie akcji jesiennej przy rozprawianiu zbóż kwalifikowanych i nawozów postanowiono już w tej chwili zapotrzebować 2,320 ton nawozów na czas sezonu wiosennego, których rozprawianiem zajmą się spółdzielnie gminne. Jednocześnie do gminnych spółdzielni rozślano już zapotrzebowania na zboże kwalifikowane.

Następnie przy spółdzielniach gminnych projektuje się wybudowanie magazynów na zboże, nawozy i materiały budowlane. Do tej pory skład drzewa budowlanego mieścił się w Kutnie i mimo, że obsługiwał na miejscu rolnika dostarczając mu desek, okien, drzwi i innych materiałów niemniej jednak dojazd był niejednokrotnie utrudniony. W przyszłym roku wszystkie gminne spółdzielnie zostaną w te materiały całkowicie zaopatrzone.

W tej chwili przygotowują PZGS-y wybory do Komisji Członkowskich przy Gminnych Spółdzielniach. Komisje te mają przystąpić w przyszłym roku do współpracy z PZGS-em, przy zakładaniu 11-tu nowych ośrodków maszynowych. Poza tym PZGS planuje zlikwidowanie w przyszłym roku wszelkich dzierżaw resztówek Samopomocy Chłopskiej i zaprowadzenie w nich wzorowych hodowli bydła i drobiu oraz reprodukcji nasion i w ten sposób dać możliwość rolnikowi zapoznania się z prawidłową gospodarką rolną. Resztówki Samopomocy muszą być ośrodkami kultury rolnej, a jednocześnie winny propagować współzawodnictwo na wsi.

Przy wszystkich resztówkach w przyszłym roku powstaną Domy Ludowe, biblioteki, koła młodzieżowe, oraz teatryki amatorskie. Mówiąc o gospodarce planowej nie można również pominąć dzierżawionego przez PZGS elewatora zbożowego o pojemności 2 tys. ton, w którym zakupiony od rolnika jęczmień sortuje się i odsyła do słodowni browaru.

Niezależnie od tego PZGS-ty dostarczają do PZGS-u jęczmień surowy po przesortowaniu którego wysyła się do słodowni, a gorsze gatunki przeznaczają się na paszę sprzedawaną rolnikom.

Nie można również pominąć uruchomienia przez PZGS warsztatów mechanicznych służących do reparacji maszyn rolniczych.

Jednym z bardzo ważnych punktów planowania jest budowa pierwszego w powiecie kutnowskim Rolniczego Domu Towarowego. Budowa zaprojektowana została na wiosnę, oddanie do użytku rolników nastąpi w zimie.

Jak więc widzimy, planowa gospodarka doprowadziła do tego i prowadzi nadal, że PZGS pomyślnie się rozwija. Planowa gospodarka winna sobie przyswoić wszystkie PZGS-y w województwie łódzkim. Dzięki niej usprawni się aparat spółdzielczy na wsi oraz zaopatrzenie średnich i drobnych rolników w wszelkiego rodzaju towary rolnicze.

(Tasz)

Gminne Kasy Spółdzielcze — dźwignią rolnictwa

Będą one mogły zasilić wieś w kredyty w sposób nienotowany dotychczas

W bieżącym roku spółdzielczość rolnicza i rolnicy nie wykorzystali przeznaczonych dla nich kilku miliardów złotych kredytów. Czy to znaczy, że wieś kredytu nie potrzebuje? No, bo, jak dają, a nie bierze się, to w potocznym życiu znaczy: nie potrzeba. Lecz tu sprawa nie jest tak prosta. Wieś napewno kredytu potrzebuje nie w takim stopniu jak przemysł, lecz potrzebuje dużo, szczególnie w okresie odbudowy po zniszczeniach wojennych. Mamy setki tysięcy gospodarstw rolnych, które nie pracują w pełni, cierpiąc na najrozmaitsze braki czy to w budynkach, narzędziach czy w inwentarzu żywym.

Gospodarze czekają, dochowują się świnia, czekają na plon, by za to w przyszłości uzupełnić wyposażenie swego gospodarstwa. Gospodarze czekają, czekają setki tysięcy, mimo, że często to, czego im brak, istnieje na rynku, można je dostać byle pieniądze były. Tu jest bardzo potrzebny kredyt, który jałowe czekanie tysięcy gospodarstw zamienia na owocną pracę, przynoszącą korzyści gospodarzowi i społeczeństwu.

Potrzeba kredytu dotyczy nie tylko

zniszczonych, zubożałych przez wojnę, lecz szczególnie tych trwale ubogich, małorolnych. Dziesiątki tysięcy z nich mogłyby wyspecjalizować swe gospodarki czy to w sadownictwie czy w hodowli, przemieniając je w przedsiębiorstwa, pracujące wydajnie — gdyby miało łatwo dostępny i tani kredyt.

Potrzebę kredytu na wsi widać na każdym kroku. Świadczy o tym pożyczanie sobie wzajemnie pieniędzy na wsi, często na wysoki procent — świadczy lichwa uprawiana przez bogaczy.

Jeśli jednak wieś nie wykorzystwała dotąd w pełni kredytów jej przyznaných, to winna tu była organizacja aparatu kredytowania i sam sposób udzielania kredytu.

Na ogół aparat kredytowy nie sięgał do samego rolnictwa, kredytował na „ślepo”. Musiał więc obwarowywać się specjalnymi przepisami, które by mu ułatwiały do chodzenie wiarytelności. Musiał brać znaczny procent, by pokryć ewentualne straty na kredytach udzielanych ludziom nieznanym, o których sytuacji gospodarczej nikt nie umiał dać pewnych informacji. Nie trzeba tu wspominać o trudnościach technicznych, wyjazdach do odległego miasta, co nie zawsze jest łatwe i tanie.

To były przeszkody, które utrudniały, a często uniemożliwiały korzystanie z kredytów przez drobnego, biednego rolnika.

Na pewno rewolucję na tym odcinku stanowi ostatnia reforma bankowa, wprowadzająca na wieś gminne kasy spółdzielcze, które muszą się znaleźć w każdej gminie, kasy nie pracujące luźno, lecz poddane kontroli Banku Rolnego, finansującego wszelkie akcje w zakresie rolnictwa. Kasy te skupiać będą u siebie wszelki obrót gotówkowy i bezgotówkowy wszystkich instytucji, organizacji oraz osób fizycznych, znajdujących się w zasięgu gminy. Ponadto będą zbiornicą wkładów oszczędnościowych z terenów gminy.

Gminne Kasy Spółdzielcze dzięki temu będą dysponować znacznymi kredytami: 1) ze specjalnych zasileń Banku Rolnego; 2) z oszczędności i 3) z sald na rachunkach — a tym samym będą mogły zasilić wieś w kredyty w stopniu dotąd nienotowanym.

Kredytami tymi będą mogły zasilić gospodarstwa najbardziej potrzebujące w sposób najprostszy i najtańszy oraz bez żadnego ryzyka, gdyż organ, udzielający kredytu, w obrębie gminy może dobrze poznać sytuację gospodarczą i społeczną swoich klientów.

E. T.

Walka z chorobami pszczół

Zrzeszenie Pszczelarzy w powiecie kutnowskim zapoczątkowało planową akcję powiększenia stanu pasiek, prowadząc jednocześnie bezwzględna walkę z chorobą pszczół — zgnilcem, która bardzo poważnie szkodzi przynosiła pasiekom. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że ze stanu 10 tysięcy uli pozostało jedynie 2.300 w całym powiecie.

Ceny zwierząt rzeźnych

W ostatnich dniach notowano na Targowisku Zwierząt Rzeźnych w Łodzi następujące ceny:

Placono za kg. żywej wagi (ceny loco Targowisko w Łodzi, łącznie z kosztami handlowymi).
KROWY — I-sza kl. dobrze opasione 125—130, II-ga kl. średnio opasione 108—120, III kl. mało opasione 100—105 zł. za kg. BUHAJE — I kl. dobrze opasione 130—140 zł. za kg. CIELETA — I kl. pełnomięsiste 158—160, II kl. małowięsiste 145—155 zł. za kg. SWINIE — słoninowe poniżej 150 kg. wagi z. 235 zł. za kg. Mięso-słoninowe poniżej 130 kg. wagi z. 235 zł. za kg. OWCE — młode skopy i macioriki I kl. pełnomięsiste 155—160 II kl. małowięsiste 148—153 zł. za kg.

Poradnik hodowcy

Żywienie owcy wełnistej zimą

Coraz częściej spotyka się gospodarstwa z jedną lub paru owcami, hodowanymi na wełnę na użytek gospodarza. Jednak wielu rolników, którzy owiec nie chowali, popełnia z początku duże błędy; nie dają owcom pić zimą, bo uważają, że owca wody nie potrzebuje, albo dają paszę lepłą się do wełny itp. Oczywiście po tym nie mają takiej korzyści z owcy, jaką mieć mogą.

Owce wełniste (to znaczy trzymane tylko dla uzyskania wełny) zimą zadawałają się słomą, zgoninami, plewami, marchwią lub burakami oraz niewielką ilością otrąb i soli. Dobry jest łubin.

Żywiec należy w 5 dawkach; do dnia 20 dkg. jarej słomy na owcę i pojenie o 9-ej — 20 dkg. siana lub mieszanki, o 12-ej 20 dkg. słomy jarej i pojenie, o 15-ej 20 dkg. słomy jarej i pojenie. Na noc słomę ozimą. Na dzień należy dać również około pół kg. buraków drobno posiekanych. Kartofli nie dawać nigdy samych,

Narada kierowników świetlic folwarcznych

W niedzielę odbyła się w Łodzi konferencja kierowników świetlic państwowych majątków. Na zebraniu obecnych było 45 osób. Celem narady było usunięcie dotychczasowych braków w pracy świetlicowej.

W dyskusji poszczególni mówcy wskazywali na brak współpracy ze strony administracji majątków jak również ze strony komitetów folwarcznych. Ten obojętny stosunek czynnika administracyjnego i społecznego do pracy świetlic hamuje poważnie ich rozwój.

Na zebraniu jako zagadnienie naczelne wysunięto walkę z analfabetyzmem przez

organizowanie kursów dla analfabetów przy każdej świetlicy.

Poza tym postanowiono wytypować pewną ilość świetlic wzorowych: chodzi o te świetlice, które z różnych względów wybijają się na czoło w pracy i żywotności poszczególnych sekcji jak i świetlic jako całości.

Na zakończenie postanowiono nawiązać kontakt ze świetlicami w mieście w celu wymiany doświadczeń jak również, by zespoły jednej ze świetlic miejskich występowały na wsi i odwrotnie zespoły wiejskie występować będą w mieście.

Bogacz Gzik ze wsi Widzów chciał zniszczyć stawy rybne Gminnej Spółdzielni

W okresie zaostrzenia się walki klasowej na wsi wróg klasowy nierządkiem chwytając się podstępnej broni, jaką jest sabotaż.

Taki charakter nosi właśnie „robotą” niejakiego Gzika Aleksandra, zamożnego gospodarza, zamieszkałego we wsi Widzów.

Gzik udał się do Kuźmicy, gdzie znajduje się Gminna Spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej, do której należą stawy rybne. Spółdzielnia ta przygotowała stawy do zimochowu rybnego. Stawy były zabezpieczone specjalnym urządzeniem t. zw. mniczem.

Gzik podniósł mnicz celem wypuszczenia wody z zimochowu. Na szczęście — dzięki czujności obywateli udało się mnicz zastawić, wodę zachować w zimochowie i uniknąć w ten sposób straty w wysokości kilkuset tysięcy złotych.

Gzika Aleksandra schwytano i przekazano w ręce M. O. Schwytany sabotażysta tłumaczył się nieudolnie, twierdząc, że chciał „tylko” zabrać mnicz — naturalnie po spuszczeniu wody — by rozebrać go, a drzewo zużyć na opał. Gzik nie potrafił jednak wytłumaczyć, dlaczego po trochę drzewa do opału wędrował aż do drugiej wsi i dlaczego poszukiwał drzewa na opał akurat z mnicza, który jest zawsze wilgotny i na podpałkę się nie nadaje.

Postępek sabotażysty wywołał wielkie oburzenie w okolicznych gminach. Gzika czeka surowa kara.

Złóż ofiarę na Pomoc Zimową

Trybuna Młodych

Młody robotnik dziś nie jest już popychadłem, lecz twórcą i budowniczym radosnej przyszłości kraju

Musimy wykonać i przekroczyć plan Młodzi robotnicy dotrzymują kroku starszym towarzyszom pracy

Młodzież ZMP-owa — czołowy oddział młodego pokolenia Polski ze szczególną radością wita Kongres, wita nowym młodzieżowym czynnem i osiągnięciami w pracy.

Dziesiątki i setki meldunków, jakie napływają do nas z kół fabrycznych i szkolnych na terenie Łodzi i województwa mówią same za siebie. Aby natomiast przekonać się jaki jest udział i wysiłek młodych robotników ZMP-owców w kierunku przedterminowego wykonania i przekroczenia rocznych planów produkcyjnych wystarczy zajrzeć do kilku łódzkich zakładów przemysłowych.

Jakże inaczej wyglądają dziś przy swoich warsztatach pracy uśmiechnięte, rozentuzjamentowane twarze młodych chłopców i dziewcząt!

„Wykonać i przekroczyć plan — to nasz ZMP-owski obowiązek” — powiedziała kol. Irena Gill przedownica pracy z PZPB Nr 2. Nie tylko słowem, ale pracą wykonuje co dzień powyżej 150 proc. normy.

Kol. Halina Lipińska z PZPB Nr 1, znana ze swoich kilkakrotnych zwycięstw w Młodzieżowym Wyścigu Pracy, poświęciła swój urlop i pracuje. Plan musi być wykonany.

Samorządnie, z entuzjazmem pracują koleżki z PZPB Nr 3. Nie tylko kol. kol. Szczepaniak Czesław, Gać Helena czy Wronka Halina na 6-ciu i 8-miu krosnach potrafią wykonywać wyżej 150 proc. normy. Takich ZMP-owców jest dziesiątki i setki w łódzkich zakładach pracy.

Młodzi robotnicy dzielnie dotrzymują kroku starszym towarzyszom, a niejednokrotnie swoim entuzjazmem i zapałem w pracy osiągają dobre wyniki. Dziś młody robotnik nie jest już popychadłem lecz twórcą i budowniczym radosnej przyszłości.

Józef Aniol

ZMP-owcy na start

W przeddzień Kongresu Partii Robotniczych

rozpoczynają się biegi sztafetowe

Zbliża się Dzień Kongresu Partii Robotniczych. W dniu 15 grudnia nastąpi oczekiwany przez całą polską klasę robotniczą uroczysty akt zjednoczenia.

Wśród szerokich rzesz polskiego ludu pracującego miast i wsi, które witać będą Wielkie Święto Polskiej Klasy Robotniczej i całego narodu, radośnie i entuzjastycznie powita ten Dzień przodująca część młodzieży, Związek Młodzieży Polskiej: Manifestacja Związku Młodzieży Polskiej jest nasz udział w gigantycznej imprezie, która obejmie cały kraj — w Biegach Sztafetowych. ZMP-owe Sztafety pobiegą do

Warszawy z ośmiu krańców Polski, pobiegną z najdalszych zakątków kraju, by na dzień 15 grudnia wręczyć symboliczne pergaminy Prezydium Kongresu. Sztafety bieć będą poprzez setki miast i wsi polskich.

ZMP-owskie sztafety przyniosą Prezydium Kongresu meldunki i raporty z młodzieżowego Czynu Kongresowego, przyniosą pozdrowienia od kilkuset tysięcy gromady ZMP-owej, która w zjednoczeniu polskiej klasy robotniczej widzi lepszą przyszłość całego narodu, widzi szybsze zrealizowanie wielkiej idei — socjalizmu.

W biegach do stolicy wezmą również udział ZMP-owcy z robotniczej Łodzi i z Województwa łódzkiego.

Pobiegną na trasie Sztafety nr 8 prowadzącej z Wrocławia — przez Łódź do Warszawy. ZMP-owcy wojew. łódzkiego przyniosą sztafetowy pergamin od punktu rozpoczęcia się „Łódzkiego” odcinka trasy tj. od Ostrowia Wielkopolskiego.

Poniżej podajemy terminarz biegów na poszczególnych etapach trasy Wrocław — Łódź — Warszawa.

	km.	dnia
I Wrocław-Oleśnica	28	8.12.1948 r.
II Oleśnica-Kępno	48	9.12.1948 r.
III Kępno-Ostrów Wlkp.	45	10.12.1948 r.
IV Ostrów Wlkp.-Sieradz	68	11.12.1948 r.
V Sieradz-Łódź	55	12.12.1948 r.
VI Łódź-Rawa Maz.	60	13.12.1948 r.
VII Rawa Maz.-Grodzisk	58	14.12.1948 r.
VIII Grodzisk-Warszawa	40	15.12.1948 r.

Start zamiast etapowych rozpocznie się w każdy z poszczególnych dni o godz. 9,30 na sygnał radiowy, wyłączając ostatni etap. Średnia szybkość biegów sztafetowych obliczona jest 4 min. 30 sek. na 1000 m. Komitety Etapowe i Lokalne winny przygotować w swych miejscowościach uroczystości: akademie i zabawy ludowe.

Międzynarodowa Karta Praw Studenta

29.11.48 Naczelne władze Międzynarodowego Związku Studentów w Pradze opracowały projekt „Karty praw Studenta”, która wytyczy linię polityczną wspomnianego związku. Karta ta żądać będzie prawa do nauki dla każdego utalentowanego młodego człowieka bez względu na jego rasę, lub religię, zniesienia opłat za naukę i egzaminy, stworzenia burs dla studentów, oraz bezpłatnej pomocy lekarskiej i wypoczynku.

Projekt tej karty przesłany będzie wszystkim związkom zrzeszonym w MSZ. Każdy członek tej organizacji będzie miał prawo zgłosić swoje poprawki.

MZS przygotowuje także listę „czarnych książek” faszystowskich, propagujących nienawiść rasową i nietolerancję religijną. Na liście tej znajdują się liczne publikacje, z których korzysta jeszcze wiele szkół w krajach zachodnich i kolonialnych.

Dla uczczenia Kongresu

Członkowie Koła ZMP przy Rejonowych Magazynach Zaopatrzenia Przemysłu Konfekcyjnego dla uczczenia Kongresu Zjednoczonego postanowili zorganizować i udekorować świetlicę przy swych zakładach oraz podnieść poziom ideologiczny członków koła i skupić w swych szeregach jak największą ilość młodzieży niezrzeszonej.

Podarunek dla Kongresu

Zradiofonizowana wieś

W Państwowej Szkole Techniczno-Przemysłowej w Łodzi ZMP-owcy i w ślad za nimi zorganizowana część młodzieży stanęli do pracy. Na ręce Dyr. Szkoły Inż. K. Jarzebińskiego zaczęły napływać rezolucje z poszczególnych klas, wydziałów, a wszystkie tej samej treści: „Chcemy uczcić dzień zjednoczenia partii robotniczych pracą w odbudowie i przebudowie kraju”. Klasa II lic. elektrycznego w liczbie 40 uczniów, jako pierwsza która złożyła deklarację, została zatrudniona przez Polskie Radio przy radiofonizacji wsi Dąbrowice pow. Kutnowskiego od dnia 18.11.48 r. do dnia 20.11.48 r.

Dzisiaj możemy sobie śmiało powiedzieć, że jesteśmy dumni z naszych kolegów, że zapał ich był prawdziwy; bo oto pierwsza grupa wracając z akcji przywoziła następujące wyniki: w ciągu 3-ech dni wieś Dąbrowice całkowicie została zradiofonizowana. Przeprowadzono cztery km. linii radiofonicznej dotychczas do tej linii 84 domy gdzie założono instalacje i głośniki!

Znawcy orzekli, że praca wykonana zo-

stała należyście i w rekordowym tempie! Mieszkańcy wsi wyrazili podziw i uznanie dla naszej 40-to osobowej ekipy. Przedstawiciele Polskiego Radia twierdzą, że jeszcze nigdy taka ilość zawodowych monterów takiej ilości pracy w tak krótkim czasie nie wykonała. Oto najlepszy dowód co może zdziałać zapał naszej młodzieży. A co za radość panowała wśród chłopców, kiedy po skończeniu robót popłynęły z głośników pierwsze dźwięki audycji. Widać było na ich twarzach wyrytą wielką wdzięczność za połączenie wsi z życiem całego kraju.

Z pewnością Klasa III lic. elektr. biorąc przykład z klasy II-iej w okresie swego wyjazdu spisze się nie gorzej. W ślad za elektrykami, mechanikami, włókiennicami i chemikami naszej szkoły z pewnością wykażą się swym dorobkiem w dniu zjednoczenia się Partii Robotniczych. Młodzież nasza doku mentuje historyczny fakt dzień 15 grudnia rb. wyteżoną pracą dla dobra kraju.

Marek Jarzebski

Młodzieżowy czyn przedkongresowy

ZMP-owcy woj. łódzkiego meldują

TOMASZÓW MAZOWIECKI

Solidaryzując się z górnikami „Zabrze-Wschód” i naszymi kolegami z fabryki „Marciniak” pragnąc wzmocnić pracę powitać i uczcić Kongres Zjednoczeniowy postanawiamy co następuje:

Młodzież szkolna weźmie udział w zbiórze na Centralny Dom Młodzieży. Weźmie udział w pracy świetlicowej i oświatowej w fabrykach. Przyjdziemy z pomocą fabrycznym kolegom ZMP w pracy nad podniesieniem ich poziomu ideologicznego.

Weźmiemy udział w budowie parku sportów zimowych ZMP — ośrodka krzewienia teźny fizycznej młodzieży. Zbudujemy poza tym lodowisko na terenie szkoły. Postanawiamy również zlikwidować spóźnienia na zajęcia szkolne.

Pierwsza Państw. Szkoła Stopnia Licealnego w Tomaszowie Maz.

OZORKÓW

My ZMP-owcy Koła Terenowego w Ozorkowie postanowiliśmy celem zadokumentowania swej radości w związku ze zbliżającym się Kongresem Zjednoczeniowym Partii Robotniczych wziąć udział w Czynie Przedkongresowym. Postanawiamy:

1) przepracować w PZPB w Ozorkowie 300 roboczo-godzin przy usuwaniu złomu z terenu fabryki (do dnia 15 grudnia br.).
2) Rozszerzyć działalność organizacyjną ZMP i wzmocnić pracę oświatową.

Wzywamy wszystkie koła ZMP i całą młodzież Ozorkowa do powzięcia zobowiązań.

Koło Terenowe ZMP w Ozorkowie

My ZMP-owcy koła szkolnego przy Gimn. Wieczorowym dla Dorosłych w Ozorkowie, odpowiadając na apel górników kopalni „Zabrze-Wschód” i ZMP-owców „Marciniaka” przyrzekamy wykonać 125 roboczo-godzin przy usunięciu złomu z terenu fabryki PZPB w Ozorkowie.

Koło ZMP przy Gimn. Wiecz. dla Dorosłych w Ozorkowie

RAWA MAZ.

My młodzież ZMP gminy Marianów, pow. Rawa Maz. postanawiamy założyć w Białej Rawskiej wzorową świetlicę młodzieżową, włączając się tym samym do ogólnopolskiej akcji przedkongresowej i

przyczyniając się do odbywania naszego zniszczonego państwa.

Członkowie kół ZMP z gminy Marianów

PIOTRKÓW TRYB.

My członkowie Związku Młodzieży Polskiej doceniając historyczne znaczenie Zjednoczenia Partii Robotniczych w jedną Partię Klasy Robotniczej dla uczczenia Kongresu postanawiamy: wraz ze wszystkimi starszymi towarzyszami wykonać ponad plan 70 m² sklejek co da łączną sumę 2.800.000 zł jak również dodatkowo oczyścić i udekorować fabrykę na dzień Kongresu.

ZMP-owcy z fabryki Sklejek w Piotrkowie

Szkolimy — uczymy — śpiewamy

Do zasadniczych prac w kole wiejskim ZMP należą między innymi prace oświatowo-szkoleniowe.

Rozumie to doskonale przewodniczący znanego nam koła wiejskiego Kazik Grudka.

To też podał wniosek by zorganizować w kole, planowe czytelnictwo książek. Na czele zespołu planowego czytania wybrany został Broniek Saludow, jako że dobrze czyta i na tym się lepiej od innych wyznaje.

Na pierwsze posiedzenie uczestnicy zespołu dobrego czytania wybrali książkę Makarenki pt. „Poemat Pedagogiczny”. Każdy przyniósł zeszyt do notatek, który Broniek zaczął porubrykować następująco: najpierw tytuł książki, autor, rubryka pod nazwą treść, w której trzeba podkreślić zagadnienia poruszane przez autora i o ile podobna

treść i zagadnienia spotykamy w życiu. Poza tym w rubryce „Notatki ogólne” wpisuje się zwroty, zdania i myśli, które najbardziej się podobały czytającemu i największe wrażenie uczyniły.

Od tego czasu minął dobry tydzień jak nasi zrzajomi znów spotkali się w świetlicy w ramach zespołu dobrego czytania. Spotkali się po przeczytaniu i poczynieniu notatek o książce Makarenki. Najpierw swoje notatki o „Poemacie Pedagogicznym” odczytał Walek, później Kazik Grudka i Julka również wyraziła swój sąd o książce. Dopiero jak już ostatni z zespołu odczytał swoje notatki zaczęła się gorąca dyskusja.

„A ja Wam mówię, że to jest prawdziwy poemat” — kończyła dyskusję Ola Zychówna — można z niego wysnuć szereg wniosków dla naszej pracy organizacyjnej w kole. Metoda kolektywnej pracy w tak ciężkich warunkach jak to opisuje Ma-

renko dała wspaniałe rezultaty. I my musimy z tej książki brać żywy przykład, tak — Zespołowo — razem i ofiarnie pracować w Role.

Uczestnicy tej gorącej dyskusji uzgodnili swój pogląd na książkę.

Na zakończenie Broniek odczytał swój referat o przeczytanej książce, z krótkim życiorysem Makarenki.

Miły był ten wieczór, w świeżo wybiełonej świetlicy.

Jakże beztrudno porywały w zakończeniu wieczoru słowa pieśni „Hej, od Krakowa jadę”.

Bila z nich radość i duma.

Duma, że daleko od miast, gdzieś, w zakątku koła wiejskie pracuje!

O tym jak koło zorganizowało kurs szkoleniowy dowiedzie się z następnego numeru „Trybuny Młodych”. J. Wolczyk

Na tle procesu o zajęcia w Gorzkowicach i Kamięnsku

Dwie ławy oskarżonych

Na tle procesu sprawców zajęć w Gorzkowicach i Kamięnsku stoją nam przed oczyma dwie ławy oskarżonych.

Ława pierwsza: znajdują się na niej ksiądz i księża gospodni, bogaty handlarz oraz rzeźnik — właściciel domu.

Ława druga: dwaj robotnicy — niski jest poziom ich świadomości — słyszeli jakieś pogłoski i uwierzyli w nie; słyszeli, że wyznawcy „kocie wiary” jakoby bezczeszczą kościoły, łamią krzyże, niszczą święte obrazy i pochopnie wzięli udział w bóje! Ława druga uwierzyła plotkom, które celowo i świadomie rozsiewała ława pierwsza.

Ksiądz Opasiewicz wiedział, w jakim celu przybyli młodzi historycy sztuki, wiedział, że to są studenci, którzy na zlecenie Ministerstwa Oświaty mają przeprowadzić inwentaryzację dzieł sztuki. A przecież uczynił wszystko, aby im pracę tę utrudnić, nie chciał rozmawiać z nimi, nie zezwolił na zwiedzenie zakrystii — tak jakby dzieła sztuki były jego prywatną własnością, a parafia jego folwarkiem. Ksiądz Opasiewicz był... choćy gdy w Kamięnsku i Gorzkowicach miał miejsce (jak to ksiądz subtelnie sformułował) „czyny nieetyczne”. Ksiądz zachorował. A przecież w dwa dni po zajęciach wybrał się w objazd swojej parafii i zbierał datki na swój kościół.

Zaiste, ksiądz Opasiewicz zachował da ieko idącą „neutralność” i zezwolił na to, by pod jego bokiem rozegrały się sceny, żywo przypominające średniowieczne cza-

sy inkwizycji — palenie czarownic i hetetyków na stosie. Znęcanie się nad dziewczętami, organizowana brutalna napaść na studentów.

Księża gospodni, Izabella Dukowicz, odegrała nielada rolę. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że wiedziała dobrze, w jakim celu młodzi historycy sztuki zwiedzają kościoły. Przecież to za jej pośrednictwem ksiądz raczył rozmawiać z przedstawicielami studentów. Księża gospodni rozpetłała falę brudnych plotek. Cóż, czasu miała dość — przecież u księża — pracy nie wiele — tym bardziej, że gospodni ma do swej dyspozycji 4-ro służby. Wiec też opowiadała wszystkim w miasteczku — jak to studentki „porozrzuciły” ornaty, „powyciągały” kielichy, „wyniosły” z kościoła krzyż...

— Jestem wierzącą katoliczką, mówi świadek studentka Barbara Wolf — to ja wyniosłam krzyż, aby go sfotografować i opisać, i uczyniłam to z największym pieczyzmem...

Księża gospodni podburzała miasteczkowych ludzi przeciwko studentom — a handlarze — spekulanci, tacy jak Obst, Kozlik, Wysocki, organizowali napaść. — Hasło z plebanii w Kamięnsku echem odbiło się po całej okolicy. Bo jednocześnie napadnięto studentów w Kamięnsku, i w Gorzkowicach.

Byłoby do zajęć doszło także i w Rozpry, gdyby nie to, że jak zeznała świadkowie, interwencja miejscowego proboszcza zapobiegła ekscesom. A więc gdyby

ksiądz Opasiewicz... nie był „chory”... No tak, ale ksiądz wołał „chorować”.

Proces trwa. Sąd orzeknie, kto jest winien. I winni poniosą zasłużoną karę. Ale pamiętajmy — są dwie ławy oskarżonych w tym procesie. Są ci, którzy podburzali do krwawych ekscesów przeciwko młodym studentom — historykom sztuki, i ci, którzy uwierzyli w zbrodnicze plotki, którzy dali się podudzić handlarzom, spekulantom, mętom społecznym.

Fakty te świadczą o tym, jak zacięta walka toczy się między prawdą a oszczerstwem, kulturą i wstecznictwem, kultuństwem i postępem. Zwycięza na całej linii: prawda, postęp, kultura. To jest oczywiste. Każdy dzień dostarcza nowych zwycięstw obozowi prawdy i postępu. Ale sprzymierzeńcem wstecznictwa jest ciemnota.

Jak się to stało, że ława druga uwierzyła ławie pierwszej?

Jak się to stało, że robotnicy — stali się narzędziem Obstów i Wysokińskich?

Jedną jest odpowiedź: byli nieświadomi, byli ciemni nie rozumiejąc.

Wniosek? wniosek jest jasny. Są jeszcze zakamarki naszego województwa, do których nie dociera słowo prawdy. Trzeba, by oświata osiedliła się w naszych wsiach i miasteczkach a to wymaga wiele pracy. Trzeba więcej i lepiej rozpowszechniać książki i pisma a pracą ludzi świadomych pokrzyżuje niekiedy plany wroga.

I. TARŁOWSKA.

To i owo

Kto pyta — nie błądzi

Do redakcji naszej wpływają listy rozmaitej treści. Z żalami i pretensjami. Z pochwalami, z uwagami, z interpelacjami i t. d. List, który otrzymaliśmy ostatnio od obywatela G. J. (z okolic Strykowa koło Łodzi), jest dla odmiany pełen pytań, na które odpowiedzieć wcale nie trudno, no, ale skoro nasz Czytelnik ma wątpliwości...

PYTANIE I: Czy ksiądz powinien grzmieć z ambony, że „za mało nas wojna ukarała i za mało nas Niemcy bili”?

Odpowiedź: Nie powinien. (Ku pamięci: Nle dawno odbył się proces niejakiego ks. Pliłtowskiego, który jako capo w obozie koncentracyjnym w Ebensee gorliwie pomagał Niemcom bić polskich więźniów. Wyrok: 15 lat więzienia).

PYTANIE II: Czy ksiądz może znieważać lojalnego obywatela za to, że ten płaci w terminie podatki, a ociega się z opłatą na budowę plebańskiego mieszkania?

Odpowiedź: Nie może. Jeśli jednak „chce”, to z kolei lojalny obywatel „może”. Może zaskarżyć znieważającego do sądu.

PYTANIE III: Czy wolno księdzu darzyć swoje owieczki takimi terminami jak chamstwo, motloch i t. d.?

Odpowiedź: Nie wolno. Zresztą należy to od stanowiska „owieczek”. Jeśli „dar” przyjmują w pokorze ducha i nie powiedzą ani be, ani me...

PYTANIE IV: Czy to właściwe, aby ksiądz mówił dzieciom w szkole: nie będą was uczył pacierza, bo rodzice wasi nie chcą mi robić w polu?

Odpowiedź: Niewłaściwe.

PYTANIE V: Czy parafianie, mający interes do plebanii, muszą wystawać godzinę przed drzwiami?

Odpowiedź: Wcale nie muszą.

PYTANIE VI: Czy ksiądz ma prawo żądać — choć posiada 12-hektarowe gospodarstwo i około 30.000 złotych dochodu miesięcznego — by każdy chłop dawał mu 5 kg zboża i 10 kg ziemniaków z każdego swojego ha?

Odpowiedź: Ksiądz nie ma takiego prawa, a chłop nie ma takiego obowiązku.

PYTANIE VII: Czy godzi się, aby ksiądz z ambony odczytywał „program tygodniowy” dla wsi; kto, co i którego dnia ma robić na korzyść plebanii?

Odpowiedź: Nie godzi się. I „wyczytywani” nie potrzebują się bynajmniej na to godzić.

PYTANIE VIII: Czy wolno księdzu tak absorbować parafian na własny użytek, aby ci nie mieli czasu i środków na wykończenie 100 metrów bardzo niezbędnej drogi ulicznej?

Odpowiedź: Nie wolno. Chyba, że parafianom miłsza pańszczyzna na rzecz plebanii. Ale to przecież niemożliwe.

Prysłowie powiada: „KTO PYTA — NIE BŁĄDZI”. Nie błądzi tedy Czytelnik G. J. BŁĄDZI ZA TO POWAŻNIE PROBOSZCZ Z BRZUSTOWA, GM. UNEWEL. Pod jego to bowiem adresem wymierzone są pytania ob. G. J. E. TAM

Zjednoczenie klasy robotniczej i przyjaźń polsko-węgierska

Wywiad z prezydentem Republiki Węgierskiej A. Szakasitsem

Redaktor RAP i SAP otrzymał od Prezydenta Republiki Węgierskiej A. Szakasitisa następujące oświadczenie dla prasy polskiej:

PYTANIE:

Kilka miesięcy temu na Węgrzech dokonane zostało zjednoczenie klasy robotniczej w jedną, leninowsko - marksistowską Węgierską Partię Pracujących. Jakie są następstwa tego doniosłego wydarzenia dla narodu węgierskiego?

ODPOWIEDZ:

Zjednoczenie partii robotniczych na Węgrzech wywarło olbrzymi, dodatni wpływ na wszystkie dziedziny życia zbiorowego, a więc na życie polityczne i gospodarcze, na zagadnienia społeczne i kulturalne naszego kraju.

Dzięki zjednoczeniu Komunistycznej Partii Węgierskiej z Partią Socjaldemokratyczną wielokrotnie silnie i ekonomicznie wpływ klasy robotniczej i spotęgowane zostało dzieło przebudowy społecznej w naszym kraju.

Zjednoczona węgierska klasa robotnicza z zadziwiającym entuzjazmem podjęła wezwanie do współzawodnictwa rzucone przez robotników z zakładów „Csepel”, a wyniki, jakie zostały już osiągnięte w tej akcji pozwalają ufać, że nasz gospodarczy plan trzyletni wykonany w ciągu 2 i pół lat.

Zjednoczenie ideologiczne i organiczne ruchu robotniczego na Węgrzech zadalo potężny cios tym zdradzieckim elementom, które prowadziły do rozłamów w naszym narodziu. Zjednoczenie postawiło na właściwej platformie i pogłębiło sojusz klasy robotniczej z pracującym chłopstwem, Węgierską Partią Pracujących — awangardę wy oddział klasy robotniczej — przewodzi w walce o socjalizm, w walce, jaka naród węgierski prowadzi przeciwko imperialistycznym burzycielom pokoju, przeciw rodzimym i międzynarodowej reakcji.

Dokonane zjednoczenie wzmocniło entuzjazm, solidarność i bojowość klasy robotniczej. Zatarły się dawne podziały i różnice między członkami zjednoczonych partii robotniczych, głównie dzięki rozwojowi świadomości ideologicznej w masach pracujących.

Wreszcie zjednoczenie klasy robotniczej na Węgrzech umożliwiło przeprowadzenie reformy szkolnictwa wbrew reakcyjnej postawie części kleru.

PYTANIE:

Jaki wpływ na stosunki polsko-węgierskie będzie miał proces zjednoczenia się klasy robotniczej w obu naszych krajach?

ODPOWIEDZ:

Przewiduję dalszy, wspaniały rozwój przyjaźni polsko-węgierskiej. My, Węgrzy, jesteśmy gotowi pogłębiać i rozwijać tę przyjaźń w duchu socjalistycznego internacjonalizmu i wierzymy głęboko, że z polskiej strony spotkam się z takim sa-

mym pragnieniem. Przed nami stoją zadania, wspólne wszystkim demokracjom ludowym, Czeka nas wspólna walka z imperialistycznymi burzycielami pokoju, w której tak wielką i decydującą rolę odgrywa Zw. Radziecki. Aby móc sprostać tym zadaniom, musimy jeszcze bardziej zacieśnić nasze wzajemne stosunki i kierując uwagę na te wielkie cele, współpracować ze sobą na każdym terenie, planowo i owocnie.

Jestem pewny, że po dokonaniu dzieła zjednoczenia klasy robotniczej w Polsce, współpraca i przyjaźń między Węgrami i Polką jeszcze bardziej się wzmocni i pogłębi.

GENERALNE BŁĘDY GENERALSKIEJ POLITYKI CLAY'A

Amerykańska okupacja widziana przez amerykańskie okulary (Od własnego korespondenta „Giosu”)

Berlin — w listopadzie jedno z pism berlińskich zamieściło w tych dniach dwie wielomówiące fotografie: jedna przedstawiała berlińską rodzinę robotniczą, skuloną przy piecyku i przy świeczce, w kuchni berlińskiego mieszkanka, na drugiej widniała rozemnianą grupę: kilku amerykańskich podoficerów, pijących whisky and soda w towarzystwie uradowanych niemieckich „fräulein” w rzesiście oświetlonym lokalu.

Oba zdjęcia pochodzą z ostatnich dni i oba dokonane zostały na terenie zachodniego Berlina. Jedno — świadczy o udrękach życia, których ofiarą padła ludność w sektorach zachodnich miasta, pozbawiona z taski komendantów zachodnich światła i opału, drugie mówi o tym, jak w cieniu przez nich samych stworzonej „blokady” spędzają czas amerykańscy okupanci. Różnica, jak wynika chociażby z fotografii, ogromna, to też nie dziwnego, że wśród odczuwającej tę różnicę ludności zachodniego Berlina daje się wyczuć coraz bardziej rosnące rozgoryczenie w stosunku do metod, stosowanych przez Amerykanów w administrowanej przez nich dzielnicy Berlina. Na łamach demokratycznej prasy niemieckiej dawano już niejednokrotnie wyraz temu rozgoryczeniu, niejednokrotnie też podkreślono liczne błędy, popełnione przez sztab generalny Clay'a, błędy, które wtrąciły Berlin zachodni w odmety gospodarczego chaosu, zaś obecnie prowadzą w prostej linii do podziału miasta na dwa obszary, przez co spełnione zostaną dążenia reakcyjnej grupy berlińskich podlegaczy wojennych.

Polityka władz amerykańskich w Niemczech nazywana jest popolicie „polityką Clay'a”, co już samo wskazuje na jej główne

go inicjatora i sprawcę: echa tej polityki rozchodzą się nie tylko po kontynencie europejskim, mącąc wszelkie próby porozumienia wielkich mocarstw i zaciemniając sytuację, musiały one dotrzeć i za ocean, skoro tak poważne pismo amerykańskie, jak „United States News and World Report” piórem swego berlińskiego korespondenta ostro skrytykowały cele i metody amerykańskiej polityki okupacyjnej w Niemczech.

„Przybyłem do Niemiec, — pisze korespondent Hawkins, — pełen optymizmu, gdyż spodziewałem się zobaczyć Niemców przy pokojowej odbudowie, zaś Amerykanów współpracujących ze Związkiem Radzieckim na polu tworzenia nowych demokratycznych Niemiec. Rzeczywistość przekreśliła moje nadzieje, gdyż stosunki nasze z Rosjanami wybitnie się pogorszyły, a winę tego stanu rzeczy, — stwierdza z nieoczekiwaną szczerością amerykański publicysta, — ponosimy w pierwszym rzędzie — my!” W dalszym ciągu swego reportażu, Hawkins kreśli interesujące przykłady zachowywania się wojsk amerykańskich w Niemczech, a przede wszystkim w Berlinie, gdzie „podpiot żołnierze idą do restauracji w radzieckim sektorze miasta, aby ująć z pola widzenia własnej policji wojskowej, a gdy urządzi tam burdę po pijanemu czyni się zaraż z tego po stronie amerykańskiej „wielkie wydarzenie polityczne!”

„A co się dzieje w naszym sektorze miasta? — zapytuje Hawkins — i pisze o wypadkach wręcz skandalicznego zachowania się młodych Yankesów, o czym się w prasie „w ogóle nie wspomina.”

„Do domu, w którym mieszkałem, — pisze Hawkins, — o drugiej w nocy nasi żołnierze przypuścili szturm, płosząc wszystkich mieszkańców. Okazało się, że spragnieni damskiego towarzystwa w ten sposób szukali dziewcząt po niemieckich domach.”

Hawkins wyrobił sobie w trakcie pobytu w Niemczech swój własny, trzeba przyznać dość obiektywny sąd, o wydarzeniach, które poprzedziły wprowadzenie ograniczeń komunikacyjnych między Berlinem, a strefami zachodnimi: „Rosjanie mieli rację, skoro domagali się kontroli pociągów alianckich na trasie Berlin—Helmstedt, gdyż, jak się później okazało, w pociągach tych przewożeni byli Niemcy, nie posiadający odpowiednich paszportów międzynarodowych. W tym względzie — nie władze radzieckie, ale przede wszystkim

kim angielskie dopuściły się złamania czterostronnych umów, co też musiało w końcu doprowadzić do całkowitego wstrzymania ruchu tranzytowego przez strefę radziecką!”

Przechodząc do spraw polityki amerykańskiej w Niemczech w dziedzinie demokracji i denazyfikacji, — Hawkins stwierdza po prostu, — że amerykański program denazyfikacyjny opiera się wyłącznie na publikowaniu papierowych statystyk, które bynajmniej nie wystarczają do likwidacji narzędzi hitlerowskich w strefie amerykańskiej.

„Wytworzyliśmy pod tym względem chaos, a nie zlikwidowaliśmy hitleryzmu” — pisze dziennikarz amerykański i dodaje, — że władze amerykańskie chcą narzucić Niemcom rząd zachodnio-niemiecki, wówczas, gdy większość narodu opowiada się zdecydowanie za jednością Niemiec i za porozumieniem ze Związkiem Radzieckim, co uważa się za konieczne „z powodów historycznych i gospodarczych”. Kończąc swój artykuł w „US News and World Report” dochodzi Hawkins do wniosku, że polityka amerykańska w Niemczech, zwłaszcza na odcinku współpracy ze Związkiem Radzieckim zakończyła się, przy najmniej narazie, kompletnym fiaskiem.

„Nie wygraliśmy Niemców dla siebie, — mówi smutnie Hawkins, — nie możemy na nich liczyć, ani jako na demokratów, ani jako na naszych ewent. sprzymierzeńców; Niemcy bowiem staną dziś po stronie tego państwa, które potrafiło najlepiej ocenić ich aktualne interesy i występuje w ich obronie.”

Słowa Hawkinsa stanowią najostrejsze, jak dotychczas, stwierdzenie fałszywości imperialistycznej linii, prowadzonej przez gen. Clay'a na stanowisku wielkorządcy strefy amerykańskiej Niemiec; wskazują one również na rosnące wśród postępowych kół amerykańskich za oceanem niezadowolnienie z „generalskiej”, zresztą niezmiernie kosztownej, a ryzykownej polityki w Niemczech, która z miesiąca na miesiąc powiększa nie tylko trudności na terenie samych Niemiec, ale w nie-małym stopniu wpływa na komplikowanie sytuacji międzynarodowej.

To też nie bez słuszności konkluduje Hawkins, że „zdolna i prowadzona przez ludzi z otwartą głową dyplomacją, wytworzyłaby dla Amerykan w Niemczech napewno bardziej pomyślną sytuację, niż ta, w której znaleźliśmy się obecnie!”

Udział Czechosłowackich Związków Zawod. w planie pięcioletnim

Czechosłowackie Związki Zawodowe uchwały w wyniku kilkudniowych obrad rezolucję, nakreślającą zadania organizacji robotniczych w wykonaniu pięcioletniego planu gospodarczego. Rezolucja stwierdza, że głównym zadaniem mas pracujących jest wzmocnienie wysiłku nad zwiększeniem produkcji przemysłowej i rolnej, zwiększenie

wydajności pracy oraz wprowadzenie ulpszeń w procesie produkcji. Rezolucja kładzie nacisk na rozwój współzawodnictwa pracy, oraz na wzmoczoną działalność komitetów fabrycznych, których obowiązkiem jest kontrola nad wykonaniem planu produkcji. Organizacje związkowe mają opracować nową tabelę płac, szeroko uwzględniającą premię za przekroczenie norm produkcji.

7 RAZY PO 32

Przedkongresowy czyn załogi „Czwórki Bawelnianej“

HALA bez ludzi — oto wstępne wrażenie każdego, kto wejdzie na pierwsze piętro tkalni P. Z. P. B. Nr. 4 przy ulicy Dowborczyków.

Wita nas roześmiana twarz tow. Nowaka, kier. tkalni.

— Mówiłem przecież, że to się zrobi — zrobiło się.

Określenie bardzo skromne. Krosna stare, bo przecież z roku 1929-go i pracowały prawie bez przerwy na trzy zmiany. Należy uzupełnić różne rzeczy, wymienić, a tu o każdą śrubę trzeba toczyć formalną bitwę z CZMPWi. Ale pomimo tych wszystkich trudności i braków — „jakoś się zrobiło”. Wyremontowano krosna tak, na „ostatni guzik” i — „kto chętny“?

Chętnych okazało się więcej, niż trzeba. Kierownictwo tkalni zamierzało uruchomić sześć partii po 32 krosna, a zgłosiło się od razu w pierwszym dniu 7 tkaczek. Są to: tow. tow. Rozpierska Leokadia i Józefczyk Maria, Juszczyńska Jadwiga (ZMP) oraz obywatelki Golis, Leśniewska, Kurzyńska i Jedynak. Ob. Jedynak zgłosiła się ostatnia i właściwie poza planem — ale tak się uparła, że trzeba było na trzeciej zmianie puścić trzy partie zamiast planowanych dwóch.

Wśród czterech rzędów krosien spokojnie, z powagą porusza się towarzysza Józefczyk. Właśnie uruchomiła krosno i już jest przy drugim, które w tej chwili stanęło.

— Jak idzie?

— Dobrze — ruchem ręki wskazuje, że przecież wszystkie krosna są czynne.

— Zadowolony jesteście?

Nareszcie pracujemy pełną parą, to chyba coś znaczy?

Kol. Juszczyńska Jadwiga jest bardzo młoda. Tu się nauczyła, pracowała najpierw na czterech a potem na ośmiu krosnach. Na „szesnastki“ przeszła, jako jedna z pierwszych, no, i teraz jest w pierwszym rzucie.

— Jak to robić? Wielka rzecz! Nie jest ciężko — a przy tym jak to przyjemnie pomyśleć, że to właśnie przed Zjednoczeniem — mówi i oczy jej błoną radosnym blaskiem.

Tow. Rozpierska ma pracować dopiero na nocnej zmianie, ale nie wytrzymała i przyszła zobaczyć, „jak idzie”. Zagląda do licznika, do karty produkcyjnej i filuternie mruży oko:

— Dobrze jest. Niech nam tylko przedziałnia nie nawali, to my już sobie radę damy. Zobaczycie, za kilka tygodni wszystko będzie na 32 krosnach.

— Widzicie towarzyszu, przed wojną pracowałam tu na górze, na angielskich, i szlag mnie trafił na te automaty, co to napędzały Eitingonowi forsy bez liku; ale teraz — o, to zupełnie co innego.

Teraz to przecież ten zysk, jaki Pań-

stwo osiągnie z naszej pracy na 32 krosnach, nie pójdzie do kieszeni fabrykanta ani do zagranicznych banków, ale zostanie w kraju dla wszystkich. Może tymi trzydziestu dwoma krosnami zarobimy sobie i na żłobek dla naszych zakładów. A teraz idę spać, bo to pomimo wszystko nie są żarty — to cztery długie rzędy po osiem krosien.

I już jej nie ma.

Niepoślednią rolę odgrywają tu majstrowie. Majster — to zawsze ważny czynnik w produkcji, ale w tym wypadku zna-

czenie jego wzrasta przynajmniej czterokrotnie.

Tu krosna muszą chodzić, jak zegarki. Jedno źle doszykowane krosno może popsuć pracę tkacza. Dlatego też majstrowie: Muszyński, Urbański i Wlazlik i wszyscy ci, którzy obsługują automaty, muszą sobie wziąć naprawdę do serca tę sprawę.

Dar kongresowy załogi PZPB Nr. 4 — to 3,750 tysięcy metrów ponad plan (do końca roku) i najwyższa obsługa krosien w Polsce.

em. — em.

Łańcuch zobowiązań przedkongresowych

Korespondenci Głosu donoszą:

Dla godnego uświetnienia dnia Kongresu Zjednoczeniowego pracownicy sklepu nr. 4 Przemysłu Precyzyjnego - Optycznego, Łódź, ul. Piotrkowska 85, postanowili całodziennie awa uposażenie z dn. 7-go grudnia b. r. przekazać na odbudowę Warszawy, oraz wzywają pracowników wszystkich oddziałów Przemysłu Precyzyjnego - Optycznego do podobnej manifestacji na cześć dnia Jedności klasy robotniczej.

Na zebraniu pracowników Spółdzielni Inwalidów Wojennych — Oddział w Łodzi w celu uświetnienia Kongresu Zjednoczenia postanowiono przyspieszyć prace biura nad usunięciem zaległości oraz przystąpić do indywidualnego współzawodnictwa pracy, na tkalni i szwalni.

Pracownicy Państwowych Zakładów Ceramicznych w Andropolu dla uświetnienia Kongre-

su Zjednoczeniowego postanowili wykonać 150 tysięcy kafli ponad plan roczny do dnia 15. 12 1948 roku.

Jednocześnie wzywają do podjęcia współzawodnictwa Zakłady Ceramiczne w Częstochowie.

PSS DLA UCZCZENIA KONGRESU

Coraz większa liczba placówek Powszechnej Spółdzielni Spożywców zgłasza przystąpienie do dłuższej pracy ku uczczeniu Kongresu Polaczeniowego. A więc, pracownicy piekarni postanowili w czasie od dnia 1 grudnia r. b. pracować o 1 godzinę dłużej i przekazać zarobek z tego tytułu na rzecz Zjednoczonej Partii. Personal sklepów nr. 196 (ul. Gdańska 113), Nr. 3 (ul. Pabianicka 26) i nr. 337 (Piotrkowska 111) przedłużają swój dzień pracy o 1 godzinę, przyczem pierwsze 2 „sklepy” czynią to w czasie od dnia 1 do 15 grudnia, ostatni w czasie od dn. 1 do dnia 31 grudnia 1948 roku.

„Korek“ tramwajowy na Placu Wolności winien być co rychlej zlikwidowany

Już od dłuższego czasu w naszym mieście dyskutuje się sprawa ruchu tramwajowego. W pewnych porach dnia wagony bywają oblepione pasażerami, a mniej silni łodzianie idą raczej pieszo, byleby tylko uniknąć walki o miejsce.

Gdzie tkwi przyczyna tego stanu rzeczy? Widzimy bowiem, iż nawet zmiana godzin pracy też nie wiele pomaga.

Rzecz dawna — przyczynę przedłożenia po obywateli — miały doskonałe maszyny niemieckie, nie zna jej tylko dyrekcja Miejskich Zakładów Komunikacyjnych, a przyczyną tą to słynny już wśród tramwajarzy „Korek na Placu Wolności“.

POZOSTAŁOŚĆ NIEMIECKA

Korek na Placu Wolności — narodził się w czasie okupacji. Niemcy, zamknawszy ghetto — przenieśli z Bałuckiego Rynku wielką petlicę tramwaj podmiejskich właśnie na Plac Wolności. Już wtedy zaczęły się dantejskie sceny walki o miejsce w wagonach. Na Plac Wolności zaczęły zjeżdżać tutejsze pociągi tramwajowych, że punkt ten został przeciążony w niesłychany sposób

Wszystkie, lub prawie wszystkie tramwaje łódzkie plus tramwaje ozorkowskie, zgierskie i aleksandrowskie wpychały się na skromny plac. Maszyniści walczyli o pierwszeństwo przejazdu. Powstawały zatory, które hamowały ruch tramwajowy w całym mieście. Ludzie, którzy mieszkali „za ghelem“ — nie rzadko obchodzili ten teren, tracąc całe godziny czasu, byleby tylko dostać się do domu przed godziną policyjną.

Mijała cztery lata — a pozostałość po niemieckim „Korek na Placu Wolności“ trwa w dalszym ciągu.

WAGONY PEŁNE I WAGONY PUSTE

Pasażerowie, którzy po prostu nie mają siły, by walczyć o miejsce w wagonie tramwajowym, zaobserwowali na pewno dziwne zjawisko. Czekając na przykład na „Jedenastkę“ pozostają często z musu na przystanku. Lecz oto za chwile nadjeżdża druga „Jedenastka“. Jeżeli i ta jest przepelniona — wystarczy poczekać jeszcze minutę, dwie i oto jedzie trzecia, czwarta „Jedenastka“ zupełnie pusta. Tak jest prawie ze wszystkimi tramwajami. — Niektórzy kon-

W tę i z powrotem

WIDOK — NA REFLEKTOR

Nim słynny czarodziej kukielkowy — SERGIUSZ OBRAZCOW — zawitał ze swym zespołem artystycznym do Łodzi, już byliśmy wcale nieźle przygotowani na przyjęcie jego sztuki: poprzedziła ją tak zwana fama występów artysty w innych miastach Polski. Przy okazji dowiedzieliśmy się, że o ile mistrz Obrazcow miał wszędzie przedstawień (zwłaszcza warszawscy) trochę... „nie docięgali“. Ze sprzedażą biletów, balaganem w szatni i t. p.

Od niedociągnięć, niestety, nie byli wolni i organizatorzy łódzcy. Tłok w szatni — to zrozumiałe: Obrazcow ma tylu wielbicieli, że jak to się mówi, ludzie drzwiami i oknami, ale czemu, u licha, zasłaniać publiczności widok na teatr znakomitego maga lalek? A tak było właśnie na śródomowym koncercie p. t. „Pieśni z lalkami“ w Łódzkiej Filharmonii. Ktoś tam tak „dowcipnie“ ustawił reflektory na estradzie, że publiczność z lewej strony sali zupełnie kukielek nie widziała. Ludziska z tego powodu słusznie na urażę do organizatorów mają: nie reflektor wszak przyszli oglądać...

W STARYM PIECU DIABEŁ PALI

W okresie letnim na murach Łodzi ukazywały się plakaty, propagujące wcześniejsze nabywanie węgla na zimę („a zatem kupuj węgiel tylko latem“). Część ludności naszego miasta, która z nabywaniem węgla obecnie korzysta, korzysta z niego nieoestrożnie. Dowodem tego kilka pożarów, które ostatnio miały miejsce, a które były spowodowane niewłaściwym opalaniem mieszkań żelaznymi piecykami.

Czyżby z kolei — dla zapobieżenia na przyszłość podobnym wypadkom — trzeba było wypuścić na miasto afisze, pouczające o właściwym korzystaniu z węgla? Może zresztą nie tyle z węgla, ile ze starych piecyków, w którym — jak słusznie stwierdza przysłowie — „diabeł pali“.

E.

Przedkongresowe wysiłki włóknarzy

Przemysł bawelniany zmierza do celu

30 listopada br. w przemyśle bawelnianym osiągnięta największy sukces załoga PZPB nr 16, która osiągnęła nowy rekord wykonując plan dzienny w 143 proc.

Nadzwyczaj dobre wyniki osiągnęły również PZPB w Pabianicach, które uzyskały w przedziałni cienkoprodnej 139 proc., w średnioprodnej 119 proc., w odpadkowej 140 proc., a w tkalni aż 149 proc. planu dziennego.

Słabszymi nieco niż zwykle rezultatami wykazały się PZPB nr 3, które wykonały wprawdzie plan w przedziałni średnioprodnej w 114 proc., a w przedziałni odpadkowej w 117 proc., ale za to w tkalni uzyskały 107,3 proc. Również PZPB nr 7, wykonując plan z nadwyżką, wykazały jednak w porównaniu z wynikami osiągniętymi poprzednio pewne zmniejszenie (przedziałnia 106 proc., a tkalnia 104 proc.). Za to PZPB w Zgierzu osiągnęły nowy rekord, wykonując plan dzienny w 119,5 proc.

Ogółem biorąc trzeba uznać „plon“ z dnia 30 listopada za bardzo korzystny. Być może

iz pewną rolę odegrał fakt, że był to ostatni dzień miesiąca, z czym zazwyczaj związane jest lekkie podniesienie wskaźnika produkcji (koniec okresu obrachunkowego).

Współzawodnictwo w przemyśle wełnianym

30 listopada najlepsze wyniki produkcyjne w przemyśle wełnianym osiągnęły znów PZPB nr 3, które uzyskały 107 proc. w przedziałni, 138 proc. w wykończalni i 169 proc. planu dziennego w tkalni.

Bardzo dobre wyniki osiągnęły również PZPB nr 5 (127 proc.), PZPB nr 4 (114 proc.) i PZPB nr 2 (125 proc. w przedziałni i 106 proc. w tkalni).

PZPB nr 1 wykonały plan z nadwyżką

w przedziałni (104 proc.) i w wykończalni (105 proc.) natomiast w tkalni uzyskały nie więcej niż 99 proc. PZPB nr 35, PZPB nr 36 i PZPB nr 38 wykonały plan z nadwyżką w tkalniach i wykończalniach — natomiast w przedziałniach wykazały one niedobór. Natomiast PZPB nr 37 osiągnęły nadwyżkę w przedziałni i wykończalni, ale w tkalni planu nie wykonały.

PZPB nr 39 wykonały plan w przedziałni w 131 proc., a w tkalni w 133 proc. Również PZPB nr 31 w Zgierzu uzyskały 108 proc. w przedziałni i 143 proc. w tkalni.

PZPB nr 30 w Zgierzu wykazały niedobór w przedziałni (96,5 proc.) oraz nadwyżki w tkalni (124 proc.) i w wykończalni.

PSS czuwa nad zaopatrzeniem Łodzi

Ciastka i wyroby cukiernicze — Obfite zapasy masła, oleju, margaryny

Zaopatrzenie Łodzi w pieczywo, mąkę i przetworzone mączne zostało tak dobrze zorganizowane, że odbiorcy nie natrafiają obecnie na najmniejsze trudności w ich nabyciu. Wynika to z faktu, iż piekarnie łódzkie są obficie zaopatrywane w mąkę, a sklepy mają stale na składzie dostateczne ilości mąki i przetworów zbożowych. Ostatnio sieć rozdzielcza sklepów PSS rozprowadza bez żadnych ograniczeń mąkę 50-procentową pszeną w cenie 77 zł. za kg. Jeśli chodzi o pieczywo, PSS pokrywa dwie trzecie zapotrzebowania miasta. Ostatnio szwankowała jakość pieczywa wypiekanego przez piekarnie PSS-u. Zwroć uwagę jednak na to specjalną uwagę i istniejące niedociągnięcia zostaną usunięte. Podobno przyczyną gorszej jakości chleba, w niektórych sklepach PSS-u była zbyt duża wilgotność dostarczanej do piekarni mąki. Wina za ten stan rzeczy obciąża ogólny handel, dostarczający mąkę do PSS-u.

PSS przygotowuje obecnie większe ilości

artykułu tak poszukiwanego w tym okresie, jak elasto drożdżowe. Ta intencja PSS-u zasługuje ze wszelkim na pochwałę. Pieczenie ciasta w warunkach domowych jest dla wielu gospodyń trudnością nieomal, że nie do pokonania. W okresie przedświątecznym sklepy spożywcze PSS-u będą od członków i odbiorców przyjmowały zamówienia na ciasta drożdżowe. Cena tych wyrobów cukierniczych będzie skalkulowana na jak najniższym poziomie. Poza tym sklepy PSS zostaną zaopatrzone w poważne ilości pierśników i ciastek własnej produkcji. W okresie przedświątecznym sklepy mleczarskie spółdzielni zaopatrzone zostaną również w większe ilości masła. Zostanie bowiem zwiększony wydatnie kontyngent masła, przeznaczony na zaopatrzenie ludności Łodzi.

Ażby uzupełnić deficytową pozycję tłuszczów zwierzęcych, sklepy spożywcze PSS-u zostały zaopatrzone w znaczne ilości tłuszczów roślinnych — oleju i margaryny.

O Łodzi w kilku wierszach

SLIWKI DLA ŁODZI

Około 10 — 12 grudnia ma nadejść do Łodzi pięć wagonów sliwek suszonych. Zapobiegliwe gospodynie będą się mogły zaopatrzyć w nie w P. S. S. i w P. C. H.

P. O. H. ZAOPATRY NAS W DROŹDZE

W związku ze wzmożonym zapotrzebowaniem na drożdże, P. O. H. w tych dniach ma rzucić na rynek 30 ton tego artykułu.

ZABAWKI NA CHOINKĘ

Liga Kobiet organizuje bezpłatne pokazy wyrobu ozdób choinkowych. Ci, którzy pragną wziąć w nich udział, winni się zgłaszać w poniedziałki, środy i piątki od 17-ej do 19-ej w lokalu Ligi Kobiet przy ul. Narutowicza 28, I piętro.

Co usłyszymy przez radio

12.04 Wiadomości południowe. 12.20 Muzyka popularna. 12.30 Audycja dla wsi. 13.00 Przerwa. 14.30 (Ł) Z prasy. 14.35 (Ł) Lekkie piosenki. 14.55 (Ł) Wiadomości sportowe. 15.00 (Ł) Komunikaty. 15.05 (Ł) Uwertury operowe. 15.20 (Ł) Pogadanka aktualna. 15.30 Koncert dla delegatów na Kongres Zjednoczenia. 16.00 Dziennik. 16.30 Skrzynka ogólna. 16.40 Poezja robotnicza i rewolucyjna. 16.55 „Ciekawostki literackie“. 17.00 Koncert dla przedowników pracy. 17.45 „Z historii WKP“ — pogadanka. 18.00 (Ł) Klasa robotnicza wita czynnym Kongres Zjednoczenia. 18.10 (Ł) Muzyka z płyt. 18.20 (Ł) „Czyn przedkongresowy Elektrowni Łódzkiej“. 18.35 „Uliczka klaszorna“. 18.45 Audycja literacka. 19.00 Audycja „Służba Polsce“. 19.15 „Święto Górnice“. 20.00 Dziennik. 20.20 Koncert symfoniczny. 21.15 Melodie taneczne. 22.00 „Na Dobranoc“. 22.45 (Ł) Koncert życzeń. 22.58 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna. 23.20 Program na jutro. 23.30 Zakończenie audycji i Hymn.

H. Rudnicki

Wykonanie zobowiązań przedkongresowych

Z całego kraju napływają meldunki o wykonaniu zobowiązań przedkongresowych przez zakłady pracy:

Załoga fabryki „Chemimet” w Krakowie donosi o wykonaniu powziętych przez siebie zobowiązań o 5 dni wcześniej. Załoga fabryki wyprodukowała ponad plan do końca roku 20 ton materiałów chemicznych.

Załogi kopalni „Bierut” i „Sobieski” w Jaworzynie, po wykonaniu rocznych planów, dążą do wydobycia ponad plan dalszych 70 tys. ton węgla.

Robotnicy fabryki „Marciniak” w Warszawie 30 listopada wykonali swoje zobowiązania przedkongresowe, wyrabiając w listopadzie 150 proc. miesięcznego planu produkcyjnego.

W świetlicy fabryki „Kabel” odbyło się manifestacyjne zebranie załogi, na którym powzięto nowe zobowiązania dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego.

Pracownicy Zakładów Siły, Światła i Wody w Poznaniu zameldowali w dniu 1 grudnia o zakończeniu montażu nowej brykietowni, która pozwoli na zużycie do celów opałowych nieproduktywnego dotychczas miazgu węglowego. W zobowiązaniach przedkongresowych założono 100 nowych ognisk gazowych w osiedlach robotniczych oraz zmontowano 15 lamp oświetleniowych. Załoga warsztatów mechanicznych wykonała dotychczas ponad 600 sztuk gazomierzy.

Zieliński pobił rekord Cyronia!

Jednym z czołowych przedstawicieli współzawodnictwa pracy w górnictwie jest młody górnik Cyron. On to jeden z pierwszych przyjął wyzwanie pierwszego przodownika w górnictwie, Wincentego Pstrowskiego. W rezultacie Cyroniowi udało się osiągnąć 702 proc. normy. W uznaniu jego pracy, jego zasług wybrany został Cyron delegatem Zarządu na Kongres Zjednoczeniowy Partii Robotniczych.

Rekord Cyrona został jednak pobity!

Przodownik pracy, Zieliński z kopalni „Makoszowy” należącej do Gliwickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego — osiągnął w ubiegłym miesiącu około 720 proc. normy.

13 lat miał Zieliński, gdy po raz pier-

wszy zjechał do kopalni. A zatem ten młody, 31-letni człowiek ma już 18 lat pracy górniczej poza sobą. I to pracy we francuskich, przestarzałych kopalniach, gdzie kapitaliści nie inwestują ani w unowocześnienie kopalni ani w zapewnienie górnikom możliwego bezpieczeństwa pracy. To im się „nie kalkuluje”.

Robotników cudzoziemców, których nęcza wygnała z własnego kraju — jak to było w przedwrześniowej Polsce — było przecież podostatkiem.

Od wczesnej młodości stykał się z tym Zieliński z wyższym człowiekiem — przez człowieka. Jedyną bronią przeciw temu stanowi rzeczy — jak słusznie rozumował — jest walka z burżuazją, solidarność proletariatu.

Młody górnik wcześniej wstępuje do Komunistycznej Partii Francji. Niskie płace, ciężkie warunki pracy zmuszają go wraz z towarzyszymi do strajku. Między innymi bierze on udział jeszcze w 1936 roku w strajku w kopalni „Vilma”.

Od czasu odzyskania przez Polskę niepodległości Zieliński marzył o powrocie do kraju.

— Chcę pracować dla własnego państwa, w przekonaniu że praca moja nie bogaci kapitalisty, tylko przyczynia się do wzrostu ogólnego dobrobytu w kraju — mówił.

W 1946 r. wraca wreszcie do Polski. Pragnie gorąco stać się przykładem dla innych górników, toteż z miesiąca na miesiąc poprawia wyniki swej pracy.

W czerwcu osiągnął 668 proc. normy, (zarobek jego wyniósł w tym okresie 104 tys. zł).

Wynik ten osiągnął Zieliński nie tylko rękami — pracuje on jednocześnie głową, organizując sobie pracę niezwykle sprawnie i pomysłowo. Dzięki temu udało mu się osiągnąć ostatnio znów lepsze wyniki — wyniki przewyższające nawet dotychczasowy rekord Cyronia.

Niezwykle systematyczną i wydajną pracę Zieliński zawdzięcza również temu, że nie używa on w ogóle alkoholu. Jest to tym bardziej godne podkreślenia, że wiemy, jak olbrzymie szkody czyni w naszym społeczeństwie pijactwo.

Komitety fabryczne i Rady Zakładowe wypowiedziały ostatnio ostrą walkę alkoholizmowi. Dobry przykład Zielińskiego, przodującego polskiego górnika który może osiągnąć tak wspaniałe rezultaty, m. in., dlatego że ma zawsze trzeźwą głowę — winien być zachętą dla mas robotniczych do pójścia w jego ślady. Ulubioną rozrywką Zielińskiego jest sport, który pomaga mu podtrzymać fizyczną tężyznę, a jednocześnie pozwala na odetchnięcie świeżym powietrzem po mrokach kopalni.

Małorolni chłopcy leczą się i uczą w Swieradowie Zdroju

Do wyposażonego w najnowocześniejsze urządzenia lecznicze domu zdrojowego w Swieradowie-Zdroju przybyła grupa 130 małorolnych chłopów z różnych części Polski, skierowanych na kurację przez Związek Samopomocy Chłopskiej.

Otoczeni staranną opieką lekarską chłopcy powracają szybko do zdrowia. Wolny czas kuracjusze wykorzystują dla pogłę-

bienia wiedzy rolniczej, uczęszczając do specjalnie w tym celu urządzonych czytelni i świetlicy, w której prowadzone są wykłady z zakresu mechanizacji środków uprawy i obróbki ziemi itp.

Chłopcy biorą również udział w organizowanych przez dyrekcję zdrojów wycieczkach do okolicznych wzorowych wsi oraz zakładów pracy.

Nowa Rada Narodowa powiatu łódzkiego zabrała się energicznie do pracy

Ze skrucą przyznaje, że na zebranie Rady Narodowej Powiatu Łódzkiego pchnęła mnie najwyklesza dziennikarska ciekawość. I nie żałuję. Było to bowiem pierwsze zebranie Rady po usunięciu z niej jak i z gminnych Rad — bogaczy wiejskich, różnego rodzaju kombinatorów i nierobów. Usunięci zostali również ci, którzy nielojalnie ustosunkowali się do naszego demokratycznego państwa — nie płacili FOR-u. I słusznie. Nie może być kierownikiem życia politycznego i społecznego ten, który sam nie wywiązuje się z obowiązków względem państwa. Usunięci ci zostali: Dobrowolski Eugeniusz (35 ha ziemi), Flanczewski Zygmunt, Baran Jakub (13,37 ha ziemi), Czechowski Jan (30,79 ha ziemi), Witos Andrzej (13,76 ha), Beldowski Teofil (15,32 ha), Pokorski Edward (13,48 ha), Duczymiński Franciszek (14,36 ha), Augustyniak Jan (14,63 ha), Wieruszewski Feliks (19,49 ha) i wielu podobnych. Należy podkreślić, że większość wymienionych to właśnie ci, którzy posiadając od 13 do 35 ha ziemi, nie wywiązali się z wpłat na FOR.

Przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej — tow. Broniarczyk — otwierając to niecodzienne posiedzenie podkreślił w swoim przemówieniu wagę reorganizacji Rady: odeszli bogacze, odeszli ci, których bardzo mało obchodził los pracujących chłopów — los dzieci biednych i średniorolnych chłopów, los dzieci, dla których trzeba zbudować liczne przedszkola i szkoły. Przyszli nowi radni: mało i średniorolni, mniej może mocni — jak to się mówi — w gębie — ale gorąco zainteresowani, by sprawiedliwie ściągano podatki, tacy, którzy będą czuwać, by bogaty płacił podatki. Przyszli ci, którzy są zainteresowani w rozwoju wsi, w podniesieniu poziomu życia pracujących.

Ze sprawozdań i dyskusji wyłaniało się tyle zagadnień, że nie sposób omówić ich w jednym artykule. Mówiono o podat-

kach, o budownictwie mieszkaniowym, o akcji ziemniaczanej w powiecie, o kontroli społecznej, o oświacie, o pracy wójtów i sołtysów i wielu innych sprawach.

Z tych wszystkich zagadnień chciałbym tym razem poruszyć dwa:

Akcja ziemniaczana: Akcja ta została zakończona, należy ją jednak omówić. Gdy cena kartofli w pewnym okresie zaczęła skakać w górę, rolnicy powiatu łódzkiego zgodzili się dostarczyć kartofle po cenie urzędowej. Akcja się udała: Powiat łódzki wywiązał się w stu procentach ze swych zobowiązań. Tysiąc pięćset ton kartofli dała wieś miastu. Rolnicy wykazali jak w praktyce wygląda sojusz robotniczo-chłopski. Niestety — jak wynika ze sprawozdań i dyskusji — nie całkowicie wywiązało się w tym wypadku miasto. Część kartofli leżała kilka dni nie przykryta i ze psuła się.

Winni takiego zaniedbania powinni być pociągnięci do odpowiedzialności. Rolnicy powiatu łódzkiego niechaj się dowiedzą, że ich wysiłek został należycie oceniony i że ci, którzy zlekceważyli tę ważną sprawę, zostaną odpowiednio potraktowani.

Drugą ważną sprawą, którą chcemy poruszyć, to zagadnienie oświaty. Najgorzej dyskutowano nad tą sprawą.

Walka z analfabetyzmem ściśle się łączy z radiofonizacją i elektryfikacją wsi. O tym właśnie mówiono. Walka z analfabetyzmem, tak jak i wszystkie inne sprawy, jest sprawą przede wszystkim partyjniaków wiejskich. Żadne uchwały czy rozporządzenia po linii administracyjnej nie mogą i nie obejmą bez pomocy członków Partii.

Wieluń na cześć Kongresu Zjednoczenia

W dniu 30 listopada b. r. odbyło się plenarne posiedzenie Powiatowej Rady Narodowej w Wieluniu, na którym omawiana była akcja propagandowa w związku z Kongresem Zjednoczeniowym Partii Robotniczych.

W rezultacie obrad i dyskusji radni przyjęli rezolucję, w której czytamy: „Zebrani na posiedzeniu plenarnym członkowie Powiatowej Rady Narodowej powiatu wieluńskiego z radością witają dzień zjednoczenia partii robotniczych w jedną marksistowsko-leninowską partię klasy robotniczej, która przewodzić będzie masom pracującym w walce o Polskę sprawiedliwą, o Polskę socjalistyczną.

Potępimy z całą bezwzględnością porzucanie reakcji rodzimej i obcej zmierzające do rozbitcia jedności klasy robotniczej i sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Solidaryzując się z górnikami Zabrze-

Wschód postanawiamy:

1) Do dnia 31 grudnia br. obsłużyć posiedzenia wszystkich gminnych i miejskich Rad Narodowych w terenie.

2) Przyspieszyć oczyszczenie Rad Narodowych z elementów obcych klasowo i wrogich.

3) Zebrani deklarują w miesiącu grudnia br. i styczniu 1949 r. 50 proc. swoich diet postanawiając przekazać powyższe sumy na budowę domu Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej i wzywają wszystkie Miejskie Rady Narodowe do powzięcia podobnej uchwały.

Ponadto zebrani postanowili wziąć czynny udział w akcji przedkongresowej i zamierzeniach powstałego Komitetu Uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego, na wszystkich odcinkach pracy w ramach planu powstałego Komitetu. St.

Wiedziówka na POLSCE

UNOWOCZESNIENIA W ZAKŁADACH H. CEGIELSKIEGO

W Zakładach H. Cegielskiego wprowadza się stale ulepszenia, mające na celu usprawnienie produkcji. Obecnie montuje się 10-tonową suwnicę w celu usprawnienia przenoszenia kominów parowozowych oraz części do obrabiarek. Na ukończeniu znajduje się montaż nowosprowadzonej aparatury dla laboratorium chemicznego fabryki obrabiarek, która usprawni dotychczasowe przeprowadzenie analiz materiałów formierskich.

Zainstalowano ponadto tzw. stację prób materiałowych, w której badane będą materiały, służące do produkcji narzędzi.

PONAD 770.000 ZŁOTYCH ZEBRAŁA MŁODZIEŻ SZKOLNA POMORZA SZCZECIŃSKIEGO NA ODBUDOWĘ WARSZAWY

Według przeprowadzonych ostatnio obliczeń, młodzież szkolna Pomorza Szczecińskiego zebrała na odbudowę Warszawy ponad 774 tys. zł.

W akcji zbiórkowej wyróżnili się uczniowie Państwowego Liceum Pedagogicznego w Szczecinie, którzy ofiarowali na odbudowę Warszawy 107.444 zł. z sumy zarobkowej w akcji wykopów ziemniaków.

PIERWSZA W WARSZAWIE WYSTAWA OBRAZÓW GÓRNIKÓW ŚLĄSKICH

Dnia 4-go bm. otwarta zostanie w salach Klubu Młodych Artystów i Naukowców pierwsza w Warszawie wystawa obrazów górników śląskich.

Wystawa zgromadzi ok. 50 prac, wykonanych przez artystów-amatorów wśród których nie brak wybitnych samorodnych talentów.

Na wystawę przybędzie delegacja górników śląskich — malarzy.

Wyjaśnienie

W związku z notatką p. t. „Plany uprzedmiotowienia Sieradza”, zamieszczoną w „Głosie Robotniczym” Nr 297 z dnia 29 października 1948 r., Dyrekcja Państwowego Monopoli Spirytusowego wyjaśnia co następuje:

Informacja, jakoby gorzelnia w Sieradzu miała ulec likwidacji jest nieścisła; gorzelnia prowadzona będzie nadal. Również nieścisła jest informacja o istnieniu nowoczesnej gorzelnii w Kaliszu.

Wiadomość o likwidacji gorzelnii w Sieradzu powstała zapewne w związku z tym, że w Sieradzkich Zakładach PMS zlikwidowana została rozlewnia wódek.

TEATRY

**Dr Z. LATOSZEWSKI i Z. ADAMSKA
W FILHARMONII**

W piątek, 3 grudnia, o godzinie 19.15 w XI Koncercie Symfonicznym Filharmonii Miejskiej w Łodzi wystąpią gościnnie Dr. Zygmunt Latoszewski jako dyrygent i Zofia Adamska — solistka (wiolonczela). W programie: „Szecherezada” Rimskiego-Korsakowa, „Preludia” Liszta i Koncert wiolonczelowy Dworzaka. Kasa Filharmonii czynna codziennie od godziny 10 — 13, zaś w dniu koncertu od 15 do rozpoczęcia koncertu. Część biletów przeznaczona dla członków związków zawodowych, rozprowadza Wydział Kulturalno-Oświatowy OKZZ (Traugutta 18).

**Państwowy Teatr Wojska Polskiego
ul. Jaracza 27**

Dzisiaj o godzinie 19.15 przedstawienie popularnej komedii czeskiej Jana Drdy pt. „Igraszki z diabłem”. Ciekawa treść, piękne melodie i tańce czynią sztukę w reżyserii Leona Schillera widowiskiem pełnym uroku i optymistycznej wiary w człowieka. Zespół tworzą: Fijewska, Życzkowska, Bartosiewicz, Puchniewska, Skwarska, Borowski, Biernacki, Bolkowski, Dejunowicz, Grabowski, Kłosiński, Kozłowski, Lubelski, Łapiński, Łodyński, Maciejewski, Ordon, Staszewski, Wojciechowski, Woźniak i słuchacz PWST. Opracowanie muzyczne Tomasza Kiesewettera i Władysława Raczkowskiego, dekoracje i kostiumy projektu Otto Axera. Tańce w układzie Jadwigi Hryniewickiej.

**W sobotę „Porwanie Sabinek”
z J. Węgrzynem**

Teatr „Osa” przeprowadził się do sali „Sireny” i w sobotę 4 grudnia o godzinie 19.30 otwiera sezon 1948-49 komedia muzyczna pt. „Porwanie Sabinek”. Udział biorą: Józef Węgrzyn, H. Gruszecka, B. Halmirska, Z. Jamry, Z. Zarembianka, W. Brzeziński, J. Darski, J. Sciwiarski i H. Szwajcer. Reżyseruje H. Gruszecka. Przy fortepianie: Z. Wiehler i W. Synder. Dekoracje: J. Galewski. Kostiumy: J. M. Szancer.

Teatr „MELODRAM”

ul. Traugutta 18 (gmach OKZZ)

Dzisiaj o godzinie 19.15 „Gody weselne” — widowisko ludowe w układzie i reżyserii Leona Schillera. Pełne uroku widowisko opiera się na motywach obrzędowych, tekstach, mówionych, śpiewach i tańcach związanych z ludowym obrzędem sobótki, wesela i dożynek. Kompozycją muzyczną Władysława Raczkowskiego i Kazimierza Sikorskiego, tańce Barbary Fijewskiej, kostiumy i dekoracje Stanisława Cegielskiego.

**Teatr Kameralny Domu Żołnierza
ul. Daszyńskiego 34**

Dzisiaj codziennie o godzinie 19.15 sztuka T. Rattigana „Kadet Winslow”. Udział biorą: Stanisław Bielicki, Helena Brzezińska, Edward Dziewoński, Irena Horecka, Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń, Halina Kossobudzka, Andrzej Łajicki, Adam Mikolajewski i Konstanty Pagowski. Reżyseria Erwina Axera. Dekoracje i kostiumy Władysława Daszyńskiego. Kasa czynna od 11 do 13 i od 15, Tel. 123-02.

**Teatr Komedii Muzycznej „LUTNIA”
Piotrkowska 243**

Dzisiaj codziennie o godz. 19.15 „Piękna Helena” — opera komiczna w 3 aktach J. Offenbacha. Bilety wcześniej do nabycia w Związku Artystów Plastyków, ul. Piotrkowska 102, a od godziny 17 w kasie teatru w niedzielę kasa teatru czynna od godziny 11.

KONCERT TUR

Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego — Zarząd Wojewódzki i Centralne Biuro Koncertowe — Okręg Łódzki: urządza koncert w sobotę 4 grudnia 1948 roku o godz. 16.30 w sali Zarządu Wojewódzkiego TUR — CRDK ul. Piotrkowska 243. Udział biorą: Łódzka Orkiestra Symfoniczna, dyrygent Józef Pawłowski, soliści — Julia Gorzechowska — sopran, Anna Tokarczykówna — fortepian. W programie: Pieśni i tańce — dawne i nowe. Przed sprzedaż biletów w kasie OKZZ, ul. Traugutta 18 i w sekretariacie Zarz. Wojew. TUR ul. Piotrkowska 243 a w dniu koncertu w kasie TUR-u. Cena zł. 25 dla członków Związków Zawodowych.

Kino „TECZA”

DZIS PREMIERA!

FILM PRODUKCJI RADZIECKIEJ

„MŁODZI IDA”

**MONUMENTALNA PARADA SPORTOWA
W KOLORACH NATURALNYCH**

Kino „WŁOKNIARZ” ☆ Kino „BAŁTYK”

DZIS PREMIERA!

**Film fantastyczny produkcji czeskiej
wg powieści KARLA CAPKA**

„KRAKATIT”

**W rolach głównych: KAREL HOGER, FLORENCE MARLY
EDWARD LINKERS, NATASA TANSKA**

Reżyseria: OTAKAR VAVRA



Osiem bram triumfalnych

witać będzie w Warszawie sztafety podążające na Plac Zwycięstwa w dniu Kongresu Zjednoczenia Partii Klasy Robotniczej

Stołeczny Komitet Organizacyjny biegów sztafetowych ku uczczeniu Kongresu Zjednoczenia Klasy Robotniczej zakończył już większość prac techniczno-organizacyjnych. Kierownicy poszczególnych tras ustalili już ilość zawodników, którzy bieć będą na ostatnich etapach sztafet — z miejscowości podwarszawskich do stolicy — oraz uzgodnili godziny startów 28 ostatnich punktów etapowych. Zawodnicy, przybywający na Pl. Zwycięstwa w Warszawie, będą mieć kolejne numery startowe, licząc od miejsca wyruszenia sztafety. Dzięki temu będzie wiadome jaka liczba biegaczy wzięła udział na poszczególnych trasach 8-miu sztafet.

W 8-miu PUNKTACH WARSZAWY STANĄ BRAMY TRIUMFALNE
W 8-miu punktach Warszawy, na terenie Komitetów Dzielnicowych partii robotniczych i ZMP, ustawione będą bramy triumfalne, przy których, jak na wszystkich etapach, odbędą się krótkie uroczystości. Przedstawiciele Komitetów Dzielnicowych PPR, PPS i ZMP złożą tu swoje podpisy i pieczęcie na niesionych przez biegaczy pergaminach.

SZTAFETĘ WROCŁAWSKO-ŁÓDZKĄ POWITA BRAMA PRZY ROGU UL. WOLSKIEJ I BEMA
Bramy triumfalne ustawione będą w następujących punktach: dla trasy Nr 1 (z Modlina) — na Pl. Wilsona, dla trasy Nr 2 (z Jabłonny) — róg ul. Jagiellońskiej i Ratuszowej, dla trasy Nr 3 (z Radzymina) — róg ul. Radzymińskiej i Barkocińskiej, dla trasy Nr 4 (z Miłosny) — róg ul. Grochowskiej i Żymirskiego, dla trasy Nr 5 (z Piaseczna) — róg ul. Puławskiej i Olszewskiej, dla trasy Nr 6 (z Tarczyna) — róg ul. Niemcewicza i Tarczyńskiej, dla trasy Nr 7 (z Grodziska) — róg ul. Wolskiej i Bema, dla trasy Nr 8 (z Błonia) — na ul. Senatorskiej.

1.300 CHŁOPCÓW I DZIEWCZĄT NA TRASIE PODSTOLECZNEJ

Na całej długości tras biegiem towarzyszyć będą motocykliści. Na ostatnich etapach sztafet — z miejscowości podstolecznych do Warszawy — brać będzie udział około 1.300 chłopców i dziewcząt.

MASOWE ZGŁOSZENIA W ŁÓDZI

Przez Łódź jakżeśmy już pisali przebiegać będzie sztafeta, która 8 grudnia wyruszy z Wrocławia. Do Łodzi sztafeta przybiegnie 12 grudnia. Ze względu na to, aby w sztafecie mogli wziąć udział wszyscy, a więc nie tylko sportowcy, w granicach Łodzi, odcinki zmian będą skrócone do 50 metrów. Zgłoszenia do czynnego udziału w biegu sztafetowym rosną z dnia na dzień.

Ku uwadze Włókniarzu

Pięściarze warszawskiej „Gwardii”

nie zasypiają gruszek w popiele...

WARSZAWA (obsł. wł.). — Mistrz bokserki okręgu warszawskiego — ZS „Gwardia” przygotowuje się do zbliżających się rozgrywek o wejście do Ligi bokserkiej.

Jak wiadomo, w wyniku losowania „Gwardia” znalazła się w V grupie razem z Łódzkim „Włókniarzem” oraz mistrzem Rzeszowa i pierwsze swoje spotkanie rozegra w Warszawie dnia 19 bm. z „Włókniarzem”.

W związku z przygotowaniem do nadchodzących spotkań, pięściarze „Gwardii” rozegrają w najbliższym czasie dwa mecze towarzyskie na prowincji. Pierwszy z nich odbędzie się dnia 5 bm. w Kielcach, gdzie przeciwnikiem drużyny stołecznej będzie miejscowa „Gwardia” lub reprezentacja miasta. W celu wypróbowania dalszych zawodników, drużyna warszawska wyjedzie w słabszym składzie, rezerwując pozostałych pięściarzy na drugie spotkanie w Olsztynie. Do Kielce wyjadą (od wagi muszej do ciężkiej): Kiljan, Sobkowiak, Prasek, Komuda, Michalski, Woźniak, Michalik.

W drugim spotkaniu, które odbędzie się dnia 8 bm. w Olsztynie, z miejscową „Gwardią” pięściarze stołeczni wystąpią już w silniejszym składzie, który przedstawia się następująco: Patora, Szatkowski, Gromek, Komuda, Tomczyński, Jankowski, Archański, Woźniak.

W obu składach brakuje trzech czołowych bokserów „Gwardii”: Szymury, Majewskiego i Wilezka, którzy nie walczą z powodu choroby lub odniesionych kontuzji. Nowym nabytkiem jest Gromek w wadze piórkowej, przedwojenny pięściarz CWS-u.

Selekcja bokserka ZS „Gwardii”, licząca obecnie 56 członków, prowadzi stałe treningi pod kierownictwem trenera Monasterskiego, na którego uczęszcza przeciętnie ponad 30 zawodników.

Choć nie ma jeszcze mrozu

hokeiści nasi mają już ustalone terminy

WARSZAWA (obsł. wł.). — Liga hokejowa będzie liczyć 16 drużyn, które w wyniku przeprowadzonego losowania rozegrają następujące spotkania:

8 lub 9 stycznia I runda — A: „Pomorzanie” (Toruń) — „Cracovia”, B: „Sila” (Giszowiec) — „Lechia” (Poznań), C: „Wisła” (Kraków) — „Gwardia” (Bydgoszcz), D: „Len” (Wałbrzych) — „Bałdon” (Katowice), E: „Polonia” (Bydgoszcz) — „Legia” (Warszawa), F: „ŁKS” (Łódź) — „KKS” (Mysłowice), G: AZS (Lublin) — „Piast” (Cieszyn), H: „Siemianowiczanka” — KTH (Krynica).

15 lub 16 stycznia: II runda rozgrywek — A: „Cracovia” — „Pomorzanie”, B: „Lechia” — „Sila”, C: „Gwardia” — „Wisła”, D: „Bałdon” — „Len”, E: „Legia” — „Polonia”, F: „KKS” — „ŁKS”, G: „Piast” — AZS, H: KTH — „Siemianowiczanka”.

22 lub 23 stycznia: II runda rozgrywek — grają zwycięzcy spotkań I rundy w następują-

czym zestawieniu: D — H, G — B, A — F, C — E.

29 lub 30 stycznia: II runda rozgrywek — spotkania rewanżowe. Zwycięzcy tych spotkań (4 drużyny) wejdą do puli finałowej, w której rozgrywki odbędą się w dniach 1, 2 i 3 lutego.

Rozgrywki mistrzowskie przeprowadzone w grupie będą systemem pucharowym. Drużyny, które odpadną w pierwszej rundzie, zostaną wyeliminowane z dalszych rozgrywek, lecz grają ze sobą o ustalenie kolejności miejsca w grupie. Podobnie grać będą również drużyny, które odpadły w II rundzie.

Każdy mecz będzie punktowany, podobnie jak spotkanie piłkarskie. W wypadku równej ilości punktów decyduje lepszy stosunek bramek o zajętych miejscach. Przy uzyskaniu wyniku remisowego w decydującym spotkaniu, przedłuża się mecz, aż do czasu wyłonienia zwycięzcy. Przy jednakowej ilości punktów, również o tytule mistrza będzie decydował lepszy stosunek bramek.

W terminarzu rozgrywek gospodarze spotkań będą również drużyny, które odpadły w II rundzie.

Z całego kraju

Napływają zamówienia na bilety

Wisła i „Cracovia” spodziewają się rozstrzygnięcia w dogrywce

KRAKÓW (obsł. wł.). — Zainteresowanie finałowym meczem: „Cracovia” — „Wisła” o mistrzostwo Polski w piłce nożnej jest ogromne. W kilka godzin po ustaleniu miejsca spotkania, napływały do Krakowa telefoniczne zamówienia na bilety z całego kraju. Obie drużyny przygotowują się do niedzielnego meczu z nadzwyczajną starannością.

Do niedzielnych zawodów wystąpi „Wisła” w najlepszym swoim składzie: Jurowicz, Kubik, Flanek, Wapiennik, Legutko, Filek, Cisowski, Gracz, Kohut, Bupa, Mamon.

Skład „Cracovii” ustalony zostanie na krótko przed zawodami, wydaje się jednak, że na skutek ciągłej absencji Różankowskiego i na treningach — zestawienie drużyny biało-czerwonych będzie takie samo, jak w meczu przeciw „Garbarni”. Wypowiedzi na temat szans są powściągliwe i bardzo ostrożne. Obie strony liczą się z możliwością rozstrzygnięcia meczu dopiero w dogrywce. Ogromną wagę przywiązują aktorzy niedzielnej imprezy do osoby sędziego. Do tej chwili nie wiadomo jeszcze kogo Polskie Kolegium Sędziów wyznaczy na arbitra.

A to coś... dla pięściarzy „Zryw”

INOWROCŁAW (obsł. wł.). — Drużynowy wicemistrz bokserki Pomorza, KS ZZK (Inowrocław) przygotowuje się intensywnie do eliminacyjnego meczu z „Pafawagiem” o wejście do Ligi bokserkiej. Na neutralnym ringu w Poznaniu stanie w dniu 5 grudnia drużyna ZZK w następującym składzie: Szulc, Głoniak, Mrozowski, Puszczykowski, Boliński, Cegiarski, Zaleski i Zieliński.

Poprawa na rynku mięsa i słoniny

Spadek cen żywca

Wprawdzie zaopatrzenie ludności Łodzi w słoninę i mięso wieprzowe nie jest jeszcze dostateczne, ale w ciągu ostatniego miesiąca na tym odcinku notujemy wyraźną poprawę. Ubój świní w miesiącu listopadzie w Rzeźni Miejskiej wzrósł wydatnie, i zamknął się cyfrą 14.080 sztuk. Zaznaczyć przy tym należy, że dostarczany do Rzeźni materiał ubojowy był znacznie lepszy niż w ubiegłych miesiącach. Bito sztuki przeważnie miesno słoninowe i słoninowe. Na poprawę sytuacji na tym odcinku zaopatrzenia wpłynęło nie tylko zwiększenie się dostaw nierogacizny, ale fakt, że w ostatnich tygodniach uległa znaczne obniżenie. Ostatnio sprzedawano świnie — 235 zł. za kg., a jeszcze 10 dni temu cena ta kształtowała się przeciętnie na poziomie 258 zł. za kg. Zaopatrzenie rynku w mięso wołowe jest dostateczne i nie brak go w rzeźniczych sklepach łódzkich. Przy zakupie mięsa wieprzowego i słoniny, odbiorcy napotykają na pewne trudności. Wynika to z faktu, że

gros zakupywanej wieprzowiny rzeźnicy łódzcy przerabiają na wędliny, których cena jest bardziej opłacalna.

W związku z zbliżającymi się świętami czynniki kierujące zaopatrzeniem rynku łódzkiego w mięso dokończą wszelkich starań, aby w czasie przedświątecznym sklepy rzeźnicze rozprowadziły dostateczne ilości tusz, wieprzowiny, wołowiny i t.p. Poważną rolę w zaopatrzeniu ludności miejskiej w mięso, tusz i wędliny odegra Powszechna Spółdzielnia Spożywców, która do tej akcji zawczasu czyni już przygotowania. Poza słoninę, mięsem wieprzowym i różnymi gatunkami wędlin PSS rozprowadzi na święta ponad 4 i pół tysiąca sztuk szynki. PSS poddaje stałej rozbudowie wytwórczość swego działu mięsnego i w ostatnim czasie zwiększyła swą produkcję o przeszło 150 procent, przyczyniając się tym samym do wydatnego rozładowania trudności aprowizacyjnych na odcinku mięsa i tusz. D-025658

Krzyk w „Pafawagu”

WROCŁAW (obsł. wł.). — Były reprezentacyjny bramkarz Polski, a ostatnio reprezentacyjny bramkarz Wrocławia, Krzyk, zmienił barwy klubowe, podpisując zgłoszenie do „Pafawagu”. Będzie to bardzo poważne wzmocnienie drużyny, która dotychczas nie posiadała klasowego bramkarza.

Kino „WOLNOŚĆ”

Wznowienie filmu produkcji radzieckiej

ZYGMUNT KŁOSOWSKI

**W rolach głównych: B. DMOCHOWSKI, W. ESZYSZKIN
D. M. OSWIECIMSKI**

Reżyseria: B. DMOCHOWSKI i Z. NAWROCKI